

Feliksiak, Jerzy

"Jedność Robotnicza"

Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego 2, 185-234

1963

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JERZY FELIKSIAK

„JEDNOŚĆ ROBOTNICZA“

„Jedność Robotnicza“, tygodnik wydawany w Warszawie od 1 lipca 1916 roku do 17 listopada 1918 roku, zajmuje wśród prasy polskiej, przeznaczonej dla klasy robotniczej, szczególne miejsce, zarówno ze względu na niezwykle ważny dla dalszego rozwoju ruchu robotniczego okres, w którym wychodzi gazeta, jak i jej pozycję. „Jedność Robotnicza“ jest legalnym pismem Polskiej Partii Socjalistycznej i mimo że w podtytule nie wymieniono przynależności partyjnej tygodnika, w rzeczywistości spełnia on rolę organu partii. (Nielegalny „Robotnik“ wychodzi nieregularnie i z małą częstotliwością.)

Artykuł niniejszy nie rości sobie pretensji do pełnej oceny monograficznej pisma. Jest on próbą ogólnej charakterystyki oraz omówienia treści na podstawie analizy wybranych problemów, zajmujących najwięcej miejsca na łamach pisma, a więc stosunku do przyszłości kraju, rewolucji w Rosji i jedności klasy robotniczej. Dla ułatwienia prześledzenia zachodzących zmian omawiam je w rozdziałach ustalonych zgodnie z przyjętą przez historyków dla tego okresu periodyzacją. Główny nacisk w każdym rozdziale kładłem na sprawy dla danego okresu podstawowe.

UWAGI WSTĘPNE

„Jedność Robotnicza“ była wydawana w Warszawie od 1 lipca 1916 r. do 17 listopada 1918 r. Ogółem wyszło 125 numerów. Z tego 26 numerów w 1916 r., 53 — w 1917 r. i 46 — w 1918 r.

Pismo wychodziło w formacie 24 × 34. Druk gazetowy. Łamanie dwuzłotkowe. Brak zupełny zdjęć i innych elementów graficznych. Wiadomości zamieszczane były z dużym opóźnieniem. Niewiele ogłoszeń, i to dopiero w późniejszym okresie — głównie loteryjnych (m. in. Legionów, Rady Głównej Opiekuńczej i Polskich Towarzystw Kulturalno-Oświatowych dla Młodzieży Żydowskiej). Prawie zupełny brak ogłoszeń handlo-

wych. Druk: Biliński i Maślankiewicz, Nowogrodzka 17. Redakcja i administracja kolejno: Szpitalna 12, m. 24, Żurawia 45, Nowogrodzka 14, Wspólna 8, m. 10.

Jako redaktor odpowiedzialny figurował Tomasz Arciszewski.

Sekretarzami redakcji byli kolejno: Stanisław Honigwill (zmarł w maju 1918 r.), Jerzy Sochacki i Jan Libkind (W. Kielecki).

Wśród autorów figurują: Arciszewski Tomasz, Barlicki Norbert (Grze-
ia), Bień Aleksy, Baumgart Mieczysław (Ignis, M. B.), Czarnkowski Bo-
lesław (M. Włodkowicz), Czarski A., Chmielińska Maria (Klara), Dani-
łowski Gustaw (G. D.), Dębski Aleksander, Daszyński Ignacy, dr Diamand
Herman, Haecker Emil, Fabierkiewicz Waclaw, Gęborek Władysław,
Goździkowski Władysław, Hertz A., Hołówko Tadeusz, Honigwill Sta-
nisław (Bohdan A., B. Wilski), dr Jodko Witold, Jaroszewski Zygmunt,
Jaworowski Rajmund, J. Wit, K. W. L., Krzesławski Jan, Kunowski Wło-
dzimierz (Kornel), Karol H., Kierski A., Lubodziecki Zygmunt, dr Lip-
szyc-Balsigerowa Maria, Landy Adam, Loeffler Franciszek, dr Landau-
owa Helena, Lubicz Bol. Zygmunt, Moraczewski Jędrzej, Moczulski
Józef (Jadźwing), Malinowski Marian (Wojtek), Mitrocki Kazimierz,
Międzynarodowiec, Niedziałkowski Mieczysław (Emen, etan, Krzycki St.,
M. Mirski, M. N., m-n, M. R., Mr, M. Raw., M. Rawicz, N...wski Mieczy-
sław), Nowosielski Stanisław, Napiórkowski A. (Stefan), O...arz St., Pie-
chaczówna Zofia, Poraj St., dr Perl Feliks (Atom, Feliks P., p, Fp,
F. P-1, Grzyb, Grzybowski P., Jasiński Julian, Juliusz, Latarnik, Pf, P-J,
P. R., Redivivus, Rewolucjonista, Kirmunt Karol, Światowid, Tar-
kowski F.), Rzewski Aleksy, Rusak, Staweno Bruno, Stefanowski Stojan,
Sawicz J., J. Sieradzki (Barski), Sochacki Jerzy (Jerzy Bruzda), Szczerba
Stanisław, Turowicz Feliks, Wasilewski Leon, Wolert Władysław (w. w.),
Włodzimierz M., Zaremba Zygmunt, Zdanowski A. (B. L. J.), Zendlewicz
Bolesław, Ziemięcki Bronisław.

Mimo tak poważnej formalnie liczby autorów redakcja opierała się na Feliksie Perlu, Mieczysławie Niedziałkowskim i kolejnym sekretarzu, którzy stanowili faktyczną redakcję, oraz, zależnie od okresu, na kilku innych autorach.

Pismo było rozprowadzane w Królestwie Polskim na terenie obu oku-
pacji (austriackiej od 13-go numeru), Niemiec i Austro-Węgier. Sądząc
po wyrywkowych liczbach (np. dodatek „Związkowiec“ 2—3 tys. nakładu)
i porównując je z innymi danymi, np. członków PPS)¹ można chyba
określać nakład pisma na 2—3 tysiące egzemplarzy. Lista miejscowości,
z których pochodzą korespondencje zamieszczane na łamach tygodnika,

¹ H. Jabłoński w pracy *Polityka Polskiej Partii Socjalistycznej w czasie wojny 1914—1918*, Warszawa 1958, s. 194, ustala ją na około 3 tysiące w grudniu 1915 r. w Królestwie.

pozwała na bardziej ściśle określenie jego zasięgu: Radom, Lublin, Pułtusk, Grójec, Łódź, Wilno, Piotrków, Częstochowa, Włocławek, Białobrzegi, Płock, Poznań, Żyrardów, Kutno, Grodziec, Sosnowiec, Zawiercie, Siedlce, Zgierz, Pabianice, Tomaszów, Kraków, Kielce.

Treść pisma określał podtytuł, który brzmiał: „pismo socjalistyczne poświęcone interesom klasy pracującej“, zmieniony później na: „tygodnik socjalistyczny, poświęcony sprawom klasy pracującej“.

O ile chodzi o układ treści, to prospekt gazety na rok 1917 przewidywał następujące działy:

1. Ruch robotniczy (omawianie form pracy proletariatu);
2. Przegląd polityczny (wiadomości o głównych wypadkach w Europie i polskim życiu politycznym);
3. Przegląd socjalistyczny (informacje o ruchu socjalistycznym za granicą);
4. Z całej Polski (korespondencje o ruchu robotniczym i socjalistycznym w kraju);
5. Sprawy miejskie (Warszawska Rada Miejska i Magistrat);
6. Przegląd prasy;
7. Uwagi;
8. Odcinek literacki, naukowy lub historyczny.

Prospekt ten odpowiadał działom, jakie znalazły rzeczywiście miejsce na łamach pisma.

Dużą rolę w piśmie odgrywały artykuły wstępne (w większości redakcyjne), poświęcone problemom aktualnym lub ideologicznym czy teoretycznym zagadnieniom o charakterze ogólnym. W roku 1918 pismo wydaje dodatki: rolny, związkowy i kobiecy. W okresie wyborów do Rady Miejskiej w Łodzi (styczeń 1917) wyszedł jednorazowo dodatek terenowy.

„Jedność“ redagowano jako pismo agitacyjne, przeznaczone w zasadzie dla robotników, o czym świadczył dobór tematów, informacji, układ działowy, a także język artykułów.

Nie wdając się szerzej w ocenę strony formalnej pisma — kilka uwag. Język wyróżnia się napuszonnością. Z form dziennikarskich przeważa publicystyka i informacje z zebrania i posiedzenia. Bardzo słaby dział literacki. W tej dziedzinie zamieszcza się właściwie tylko wspomnienia z historii Polski, a głównie dziejów PPS, oraz słabe, często okolicznościowe wiersze.

Warto kilka słów powiedzieć jeszcze o roli, jaką odgrywała „Jedność Robotnicza“. Wydaje się, że można śmiało mówić o piśmie jako wykładniku ówczesnej aktualnej linii kierownictwa PPS. „Jedność Robotnicza“ nie zamieszczała co prawda w zasadzie uchwał instancji partyjnych, które najlepiej oddają oficjalne stanowisko. Wpłynęły na to z pewnością

warunki, a więc cenzura okupacyjna. Utrudnia to historykowi obiektywną ocenę zamieszczonych materiałów. Utrudnia, ale nie uniemożliwia powzięcia pewnych sądów, gdyż cenzura przewencyjna wykreślała pewne materiały, zmuszała do pisania w sposób mniej jasny czy przemilczania niektórych spraw, ale nie stymulowała poglądów wyrażanych. Z jej istnienia nie wynika bynajmniej konieczność np. bałwochwalczego stosunku do zjawisk, jakie cechuje „Jedność“ choćby wobec aktu 5 listopada.

Teza ta znajduje pełne uzasadnienie, gdy porównać teksty „Jedności“ z podobnymi tematycznie tekstami pism lewicy robotniczej.

Przy zastrzeżeniu niepełności wykładnika stanowiska partyjnego ze wspomnianych względów trzeba jednak raz jeszcze podkreślić, że pismo było w rzeczywistości organem PPS. Świadczy o tym cała polityka redakcyjna, skład redakcji i autorów (których trzon stanowili zawsze członkowie aktualnego kierownictwa PPS) oraz same stwierdzenia działaczy tej partii.

Historyk PPS Leon Wasilewski mówi zresztą wyraźnie, że „»Jedność Robotnicza«, która jakkolwiek ze względów cenzuralnych nie mogła dawać pełnego wyrazu dążności PPS, to jednak odegrała bardzo poważną rolę uświadamiającą“².

Napoleon Czarnocki w *Księdze pamiątkowej PPS* ocenia podobnie: „1 lipca 1916 r. zaczęliśmy wydawać tygodnik »Jedność Robotnicza«, który dotrwał aż do przewrotu listopadowego 1918 r. Warunki cenzuralne nie pozwalały temu pismu dawać pełnego wyrazu idei i naszej działalności. Mimo to, uzupełniona przez prasę nielegalną, odgrywała »Jedność« znaczną rolę w naszej propagandzie“³.

Jerzy Sochacki idzie jeszcze dalej i pisze: „»Jedność Robotnicza« była tym widowym ośrodkiem, koło którego skupiał się ruch pepesowski“⁴.

Uważny czytelnik pisma może zresztą w sposób wyraźny prześledzić na łamach pisma zmiany zachodzące w polityce PPS wobec poszczególnych zagadnień. Takie zmiany występują po kolejnych zjazdach PPS, jak również, i to bardziej wyraźnie jeszcze, w obliczu istotnych historycznych wydarzeń.

Zwraca uwagę fakt, że podobnie jak w PPS, tak i w piśmie w roku 1916 dużo do powiedzenia mają elementy wyraźnie piłsudczykowski (np. T. Hołówko czy G. Daniłowski, którzy piszą szereg zasadniczych

² L. Wasilewski, *Zarys dziejów Polskiej Partii Socjalistycznej w związku z historią socjalizmu polskiego w trzech zaborach i na emigracji*, Warszawa, s. 214.

³ N. Czarnocki, *Przyczynki do historii PPS. Księga pamiątkowa PPS*, Warszawa 1923, s. 194—195.

⁴ *Z dziejów prasy socjalistycznej w Polsce*, Warszawa 1919, s. 51.

artykułów). W miarę rozwoju wypadków natomiast do głosu dochodzą w piśmie coraz to bardziej elementy lewicowe. O ile w pierwszych numerach pisma do lewicy redakcyjnej (oczywiście traktując sprawy względnie) można by zaliczyć Perla, to w roku 1918 układ czołowych piór z lewa na prawo wygląda, jak następuje: Jerzy Sochacki, Mieczysław Niedzialkowski, Feliks Perl.

Dwaj ostatni, jak już pisałem, tworzyli właściwą redakcję „Jedności“. Obaj (Niedzialkowski od września 1916 r.) przez cały okres wydawania „Jedności“ byli jednocześnie członkami kolejno wybieranych CKR i należeli do rzeczywistych kierowników partii. Jerzy Sochacki (podobnie jak i pozostali kolejni sekretarze redakcji) należał do czołowego aktywu partii.

Stąd też przy traktowaniu „Jedności Robotniczej“ jako materiału źródłowego można uważać artykuły wstępne czy redakcyjne za wyraz ówczesnie aktualnej linii politycznej i koncepcji propagandowej kierownictwa PPS.

W WALCE O ROZSZERZENIE WPŁYWÓW

1 VII 1916 — 5 XI 1916

W pierwszym numerze pisma w artykule wstępnym *Od redakcji* redaktorzy precyzują cele i zadania gazety. Po podkreśleniu konieczności podjęcia tradycyjnych haseł jedności proletariatu polskiego artykuł stwierdza: „Nie ugięliśmy się i wytrwale dążymy naprzód, walcząc o wyzwolenie proletariatu polskiego, który w wolnej Polsce demokratycznej będzie mógł urzeczywistnić marzenia międzynarodowego proletariatu“⁵. I dalej, po stwierdzeniu, że tylko jedność da trwałe podstawy ruchu: „Proletariat polski ma jeden cel: przez wolną Polskę dążyć do powszechnego wyzwolenia klasy pracującej“.

Te sformułowania wskazują jasno, jaką rolę miało odegrać pismo w myśl zamierzeń wydawców: skupienia wokół reprezentowanej przez siebie linii całej klasy robotniczej. Jednocześnie wskazują zgodne z ówczesną linią PPS kierunki działania: wolna Polska demokratyczna, a dopiero gdy ona stanie się faktem — urzeczywistnienie marzeń: „powszechne wyzwolenie klasy robotniczej“.

Nawet gdy przyjmiemy, że pod tymi sformułowaniami kryje się pojęcie socjalizmu, uznać należy, że walka oń nie występuje równoległe i w powiązaniu z zadaniami walki niepodległościowej, ale jest odsunięta na dalszy plan.

Myśl ta znajduje swe rozwinięcie w szeregu dalszych artykułów. I tak np. Józef Moczulski w artykule *Niepodległość Polski a sprawa robotni-*

⁵ „Jedność Robotnicza”, nr 1, 1 VII 1916, s. 1.

cza⁶ stwierdza: „Robotnicy więc jako członkowie społeczeństwa swego narodu, do którego należą, mają też wyższe formy potrzeb duchowych na równi ze wszystkimi — Wolnej Ojczyzny, a uzyskawszy tę formę, zdobywają możliwość prowadzenia dalszej, już bardziej skutecznej walki o swoje święte prawa wyzwolenia z dzisiejszych form gospodarczo-społecznych“.

G. D. (Gustaw Daniłowski) w artykule wstępnym *Uwagi na czasie*⁷ pisze o socjalizmie: „W niepodległej Polsce Ludowej ogień ten dopiero będzie mógł buchnąć jasnym płomieniem“, a dalej o sytuacji aktualnej: „Gdy zagadają karabiny, muszą umilknąć wszelkie doktryny“. A więc tu już stwierdza się zupełnie wyraźnie, że w aktualnej chwili, gdy toczy się wojna, należy walczyć, odłożyć na bok „doktrynę“ socjalistyczną, a powrócić do niej będzie można później „w niepodległej Polsce“.

Kształt tego przyszłego państwa jest na ogół dość mglisty. Ulega on pewnemu sprecyzowaniu dopiero z biegiem czasu. Wpłynęło na to, być może, niezbyt entuzjastyczne przyjęcie rzuconych haseł przez klasę robotniczą. Również w szeregach partyjnych istniało z pewnością niezadowolone z odkładania walki o socjalizm na później, skoro do spraw tych wraca się w piśmie wielokrotnie. (W każdym razie przybiera to na sile po wrześniowej konferencji partyjnej.) I tak np. M. B. (Mieczysław Baumgart) w artykule dyskusyjnym *Spór o politykę polską*⁸ pisze: „Dla nas jako socjalistów istnieje nie tylko obecna rzeczywistość polityczna, nie tylko dążenie za wszelką cenę do niepodległego Państwa Ludowego“. Po tych szumnych zapowiedziach, po frazesach o tym, że „mamy na widoku również dalsze walki“ o wyzwolenie z wyzysku, o prowadzeniu ich w łączności z ludem pracującym innych krajów, po stwierdzeniu, że to dopiero będzie walka ostateczna, autor dochodzi do wniosku, że „to hasło [walki o socjalizm — J. F.], które na razie straciło swą wartość bojową, pozostaje u nas w poszanowaniu i dostojności“.

Ale wróćmy do wizji przyszłej Polski. W artykule wstępnym numeru 17 *Walka o demokrację*⁹ nie wychodzi się poza sformułowania ogólne, w rodzaju, że państwo niepodległe ma być „państwem demokratycznym, państwem rządonym przez lud pracujący“, posiadającym „taki ustrój społeczny i polityczny, by przewaga wielkiej własności rolnej i kapitału skończyła się raz na zawsze“.

Wysuwanie na czoło sprawy niepodległego Państwa Polskiego o bliżej nie określonej postaci (w każdym razie, jak wynika z przytoczonych sformułowań, nie wykraczającego poza formy burżuazyjnej demokracji)

⁶ J. R., nr 6, 6 VIII 1916, s. 2—3.

⁷ J. R., nr 9, 27 VIII 1916, s. 1—2.

⁸ J. R., nr 18, 29 X 1916, s. 3—4.

⁹ J. R., nr 17, 22 X 1916, s. 1.

przy odsuwaniu na plan dalszy walki klasowej w konsekwencji równało się przechodzeniu na płaszczyznę „pokoju społecznego“, mimo iż odżegnuje się od tego M. Rawicz (M. Niedziałkowski), nawołujący jednocześnie o zmianę taktyki socjalistów polskich¹⁰.

Z tak pojętych zadań walki o niepodległość wypływały wnioski do określenia sojuszników, wrogów i zadań praktycznych. Znamienny jest tu artykuł W. Jodki (nie będącego już członkiem CKR, ale w pierwszym okresie pisma jednego z czołowych publicystów „Jedności“) *Czy jest organizacja narodowa?*¹¹ Autor wini kapitalistów i właścicieli ziemskich za to, że nie doszło do stworzenia ogólnonarodowej Rady Narodowej. Wobec takiej sytuacji nastąpiło tylko zjednoczenie wysiłków „niepodległościowych“, znajdując wyraz w porozumieniu z dnia 18 XII 1915 r.

Sam autor dostrzega chyba, że porozumienie tego typu może budzić niejasność co do drugiej części tradycyjnego hasła PPS: „niepodległość i socjalizm“, stąd też podkreśla skwapliwie niezależność partii i niewchodzenie z innymi w porozumienie, o ile chodzi o interesy robotnicze.

Co prawda, nieco dziwnie brzmią te „interesy“ („np. o strajk czy coś podobnego“), zwłaszcza w zestawieniu ze sformułowaniem, że życie nie daje „często możności występowania z wyraźną walką klasową“. Chodzi przecież nie tylko o cele doraźne, ale o to, o jaką Polskę mają walczyć robotnicy. Tu propozycji nie ma. Jako cel bliski stawia się stworzenie „jawnej, masowej organizacji i obejmującej wszystkich Polaków, którzy są przeciwnikami Rosji. Organizacja taka powinna być najzupełniej legalna, uznana przez rządy niemiecki i austro-węgierski, mieć prawo zwracania się do nich z wszelkiego rodzaju propozycjami. A w chwili zawierania pokoju organizacja ta mogłaby wypowiadać życzenia Polaków i w ten sposób stać się pośrednikiem między naszym narodem a rządami. Taka organizacja miałaby też moralne prawo organizowania walki z Rosją“. Jodko widzi przy tym, że socjaliści winni odegrać w dążeniu do stworzenia takiej organizacji zasadniczą rolę.

To samo powtarza się i w innych artykułach W. J. W numerze 2 np.¹² uzasadnia potrzebę zjednoczenia narodowego. Na pytanie, „jak i po co się jednoczyć“, Jodko odpowiada: „[...] wszelka konsolidacja narodowa, która by nie była wyraźnie skierowana przeciwko Rosji, będzie od razu skazana na słabość, gdyż pozwoli moskalofilom naszym podnieść głowę i pokusić się znowu o władzę. Również nie do pomyślenia jest takie zjednoczenie, którego celem nie byłoby zbudowanie samodzielnej Polski na gruzach rządów moskiewskich“.

¹⁰ *Masowość naszej taktyki*, J. R., nr 6, 6 VIII 1916.

¹¹ J. R., nr 3, 15 VII 1916, s. 3—4.

¹² *Konsolidacja narodowa*, J. R., nr 2, 10 VII 1916.

A więc sojusz z prawicą społeczną za wszelką cenę, a właściwie pod jednym warunkiem — antyrosyjskości. Samodzielną Polskę chce się budować nie na gruzach caratu, co byłoby oczywiście twierdzeniem słusznym, ale w walce „przeciwko Rosji“.

Ten pogląd o sojuszu z innymi siłami społecznymi w walce z Rosją występuje również w artykułach Moczulskiego i Daniłowskiego oraz w szeregu innych. W Rosji nie widzi się żadnych sił sojuszniczych nawet w socjaldemokracji¹³.

Sojuszników z innych polskich klas społecznych chce się zdobyć koniecznie. Mimo że to brzmi paradoksalnie, ale w piśmie pragnącym uchodzić za socjalistyczne Jodko grozi reformami społecznymi, parcelacją i zadaje pytanie: „Czy nasi konserwatyści zastanowili się nad tym?“¹⁴. W innym miejscu czyniąc wymówki, że ziemiaństwo i bogate mieszczaństwo nie bierze udziału w ruchu niepodległościowym, stwierdza: „niechże się ta część nie zdziwi, gdy pewnego dnia rozlegnie się wołanie, że ofiary, których nasze klasy posiadające nie chciały dobrowolnie składać, muszą być im nałożone i że za ich postępowanie należy im się słuszną karą“. A więc reformy nie dlatego, że są konieczne społecznie, ale „kara“ za to, że nie poparto niepodległościowo-konsolidacyjnych dążeń PPS. O tym, że sojusz nawet z najbogatszymi leżał w zamierzeniach przynajmniej części ówczesnych działaczy PPS (której wyrazicielem był Jodko) i o ile nie doszedł do skutku, to raczej z winy tamtych, możemy również wyczytać we wspomnianym artykule: „ale do jedności, jak do małżeństwa, trzeba zgody obu stron. Tymczasem tamta strona uparcie milczy“.

Dla pełności obrazu warto powiedzieć jeszcze do jakich tradycji sięgała gazeta. Znajduje to swój wyraz przede wszystkim w drukowanych materiałach literackich. Są to tradycje walki z caratem, głównie Wydziału Bojowego PPS (poza tym powstanie 1863 r.), i nowe, legionowe. Materiały są utrzymane w tonie nie tyle antycarskim, co antyrosyjskim.

Przykładem doboru tradycji może być również artykuł Jadźwina: *O Państwo Polskie*, w którym wymienia się Kościuszkę, Cecorę, Chocim, Dzikie Pola, Wiedeń, Płock i Smoleńsk¹⁵.

Wypada również dodać, że „Jedność Robotnicza“ nie zajmowała się prawie wcale losem Polaków żyjących poza Królestwem Polskim, w zaborach pruskim i austriackim. Wydaje się, że wynikało to nie ze względów cenzuralnych, ale z koncepcji przyszłego Państwa Polskiego i jego zasięgu terytorialnego.

¹³ G. D., *Uwagi na czasie*, J. R., nr 9, 27 VIII 1916, s. 2.

¹⁴ W. J., *Pora na obrachunek*, J. R., nr 17, 22 X 1916, s. 3.

¹⁵ J. R., nr 15, 8 X 1916, s. 1.

Stosunkowo mało miejsca w tym okresie zajmuje problematyka Litwy, Białorusi i Ukrainy. (W tej dziedzinie, jak wykazują inne źródła, wskazówki dla cenzury były szczególnie ostre.) Spotyka się tu artykuły informacyjne, przede wszystkim o Litwie, w których jednak między wierszami można odczytać przewidywane zamierzenia. Z jednej strony z dużą siłą podkreśla się „ucisk moskiewski“, jaki panował na tamtych terenach, a z drugiej — zbratanie w przeszłości z Polską wspólnym państwem, w którym oba kraje były sobie równe.

O ile sojuszników szuka się w prawicy społecznej, to główny atak, wbrew jednościowym hasłom, skierowany jest przeciw innym stronnictwom działającym wśród klasy robotniczej — SDKPiL i PPS-Lewicy. Tu nie dopuszcza się w ogóle myśli o praktycznym współdziałaniu, a sformułowania padające pod adresem tych partii nie grzeszą ani obiektywną oceną, ani wytwornością języka. „Anarchiści“, „blankiści“, „mistycy“, „sekcjarze“, „zwariowani prorocy“ — oto kilka tylko wybranych określeń.

W artykule wstępnym nr 11¹⁶ Międzynarodowiec przedstawia obraz ruchu robotniczego w Królestwie Polskim. Przyczynę rozłamu widzi w warunkach konspiracyjnych, stwierdzając, że sytuacja ulegnie zmianie, kiedy o linii politycznej decydować będą jawne zjazdy. Międzynarodowiec nie widzi rozbieżności w dziedzinie walki ekonomicznej, a nawet politycznej, a tylko różnice taktyczne. Podstawowe różnice istnieją natomiast, według autora, w stosunku do narodowej sprawy polskiej. Odpiera jako niesłuszne kierowane pod adresem PPS zarzuty o nacjonalizm i stwierdza, że szczerą międzynarodowość „polega między innymi na przyznaniu każdemu ludowi tego samego prawa do bytu“, rozprawiając się po drodze z socjalistami rosyjskimi, którym zarzuca, że nie uznali tego prawa dla Polaków, pomijając zupełnie milczeniem wyraźnie i wielokrotnie określone przez Lenina stanowisko bolszewików, przyznające Polakom pełne prawo samostanowienia i widzące w polskim ruchu robotniczym sojusznika w walce z caratem.

Pisze o stosunkach z lewicą robotniczą również M. R.¹⁷ (Niedziałkowski). Krytykuje on wcześniejsze stanowisko Róży Luksemburg i Warskiego w sprawie autonomii. Zarzuca obu odłomom SDKPiL bezprogramowość, anarchizm i odejście od marksizmu. Kornel w nrze 12¹⁸ nazywa SDKPiL „omszałym przeżytkiem dawnego ruchu społecznego w Polsce“.

Jak wobec takiego stanowiska w stosunku do partii robotniczych wyobrażali sobie redaktorzy pisma sprawę jedności klasy robotniczej?

¹⁶ J. R., nr 11, 10 IX 1916, s. 1—3.

¹⁷ *Bez programu*, J. R., nr 11, 10 IX 1916, s. 4.

¹⁸ *Moja hata s kraju*, J. R., nr 12, 17 IX 1916, s. 1—2.

Daje na to odpowiedź w jednym z artykułów Marian Malinowski¹⁹. Podkreśla on konieczność zjednoczenia robotników dla lepszego osiągnięcia swych celów. Ubolewa, że jednak rzeczywistość jest zupełnie inna. Zarzuca SDKPiL i PPS-Lewicy rozbijactwo. Nie brak tu i insynuacji autora w rodzaju, że „robi się to w interesie klas posiadających“. Malinowski podkreśla, że społeczeństwo się jednoczy, a tylko klasa robotnicza jest skłócona. Wzywa do walki przeciw kierowanym przez inne partie związkom zawodowym, ostrzega przed tymi, które rozbijają jedność. Myślą przewodnią artykułu jest konieczność zjednoczenia klasy robotniczej, ale pod sztandarami i wokół haseł PPS.

Jasno myśl ta została sformułowana w małej notce redakcyjnej, którą można traktować jako miarodajną, gdyż rubryczkę tę redagował prawdopodobnie Perl. Czytamy tam²⁰: „Chcieliśmy i chcemy zjednoczenia proletariatu polskiego w jedną potężną organizację. Przedstawiciele i kierownicy naszej »socjaldemokracji« bynajmniej tam nie pragniemy“.

Na łamach pisma krytykuje się również prawicowe organizacje działające wśród klasy robotniczej (ChD, Polski Związek Pracy, Narodowy Związek Robotniczy²¹). Ton wypowiedzi jest tu mniej ostry niż w odniesieniu do SDKPiL, publikacji jest mniej, a przede wszystkim prawie brak zasadniczych artykułów polemicznych.

Taki stosunek do innych stronnictw znalazł swój wyraz w kampanii wyborczej do Rady Miejskiej Warszawy.

Platformę wyborczą precyzuje zamieszczona w numerze pierwszym „Jedności“ odezwa Robotniczego Komitetu Wyborczego Socjalistów Polskich²². Podkreśla ona wagę gospodarki miejskiej dla klasy robotniczej i stwierdza, że „najazd moskiewski“ uniemożliwił nowoczesność tej gospodarki. Obecnie przed nową acz niedoskonałą formą samorządu stoi zadanie „walki o wpływ na przyszłe rządy stolicy“.

„Zadaniem naszym jest zdobyć demokratyczną Radę Miejską, bo panowanie jeno demokracji zabezpieczy każdemu takie minimum narodowego: zdrowia, płacy, społecznych ubezpieczeń, sanitarnej ochrony, odpoczynku i oświaty, jaki jest niezbędny dla współczesnego życia społecznego“. Tych zadań nie spełni wybrana i działająca w nienormalnych warunkach Rada, stąd też wysuwa się szereg żądań aktualnych. Te żądania mogą być zdobyczą na ogólnej drodze do socjalizmu, na której „jedną z największych zdobyczy będzie — Wolna Polska Ludowa“.

Inne stanowisko wobec wyborów zajmowała SDKPiL. Demaskowała reakcyjny charakter ordynacji wyborczej (system kurialny) i wy-

¹⁹ *Jedność robotnicza*, J. R., nr 9, 27 VIII 1916, s. 2—3.

²⁰ *Naszej Trybunie*, J. R., nr 14, 1 X 1916, s. 8.

²¹ M. in. M. Rawicza *Prawica robotnicza*, J. R., nr 14, 1 X 1916, s. 2—3.

²² J. R., nr 1, 1 VII 1916, s. 1—3.

zyskiwała kampanię wyborczą do mobilizacji „przeciw wyzyskowi szeregów mas ludowych, przeciw całemu ustrojowi kapitalistycznemu...”²³

PPS-Lewica dążyła przed wyborami do sojuszu wyborczego z SDKPiL i „Bundem”. SDKPiL wobec oportunistów i separatystycznych tendencji „Bundu” nie zgodziła się na taki sojusz. W wyniku tego sojusz zawarto między PPS-Lewicą a „Bundem”, PPS-Lewica określała walkę wyborczą jako „zwracanie się całym frontem przeciw »frakom« [»socjaliści rokich mas ludowych, przeciw całemu ustrojowi kapitalistycznemu...“²³

W pierwszym numerze „Jedności” znajdujemy ostre ataki na przeciwników, paszkwile w formie komunikatów komitetów wyborczych. Następne numery przynoszą uzasadnienie, dlaczego PPS nie idzie w bloku z innymi partiami socjalistycznymi. Wysuwa się omawiane już argumenty o niewidzeniu przez nie sprawy niepodległości, ich prorosyjskość (SDKPiL) i prożydowskość (PPS-Lewica). Do NZR stosunek jest negatywny, bo „jest wrogo usposobiony do ideałów socjalistycznych”²⁵. Głównym hasłem tej kampanii pozostaje antyrosyjskość. „Zadaniem więc naszym jest i będzie głoszenie tej prawdy, uświadamianie ludzi o szkodliwości rządów moskiewskich, których jesteśmy wrogami śmiertelnymi”²⁶.

„Jedność” przynosi sprawozdania z wieców pisane w sposób wyraźnie tendencyjny. Ostrze ataków jest wyraźnie skierowane przeciw partiom robotniczym.

Analizując wyniki wyborów pismo ocenia je jako zwycięstwo socjalistów. Podkreśla się, że gdyby połączyć listy socjalistyczne, to uzyskano by o jeden mandat więcej²⁷. O tym, że nie mogło być mowy o wspólnej liście, świadczą cytowane przykłady stanowiska PPS i jej praktycznych poczynań w okresie przedwyborczym wobec stronnictw lewicy.

Stanowisko PPS w sprawie jedności klasy robotniczej znalazło swój wymowny wyraz w stosunku do związków zawodowych. Działały już wtedy tzw. związki „polskie” (wpływy NZR i ND), chrześcijańskie (ChD) oraz separatystyczne związki żydowskie. Istniały również związki klasowe, w których wpływ miały SDKPiL oraz PPSL. Od listopada 1915 r. pracowała klasowa Rada Związków Zawodowych m. st. Warszawy, jednocząca 9 związków.

²³ *Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy. Materiały i dokumenty (1916—1918)*, oprac. E. Szmidt, Moskwa 1936, s. XXIV.

²⁴ *Wybory w Łodzi i okręgu łódzkim*, „Głos Robotniczy”, nr 2, 6 I 1917. Mimo iż cytaty pochodzą z późniejszego okresu, dają się odnieść i do walk wyborczych w Warszawie.

²⁵ *Na tle wyborów*, J. R., nr 2, 10 VII 1916, s. 1.

²⁶ J. R., nr 3, 15 VII 1916.

²⁷ *Czego powinny nauczyć nas wyniki wyborów*, J. R., nr 4, 23 VII 1916, s. 6.

„Jedność Robotnicza“ po raz pierwszy podejmuje problematykę związkową już w drugim numerze pisma²⁸. Jest to (ciągnący się przez 4 numery) szkic historyczny o Związku Zawodowym Robotników Przemysłu Metalowego w Królestwie Polskim (od 1907 r.). W następnym numerze znajdujemy artykuł zasadniczy M. Raw. (Niedziałkowskiego) pt. *Ruch zawodowy w Warszawie*²⁹. Autor twierdził, że działająca Rada Związków nie jest bezpartyjna, lecz znajduje się pod wpływami SDKPiL. W związku z tym domaga się, „by na miejscu przeżytej, skompromitowanej i uśpionej instytucji zbudować nową centralę bezpartyjnego, klasowego ruchu zawodowego...”

Widzimy więc, że nie ma tu mowy o współpracy w związkach działających, ale chodzi wyraźnie o stworzenie konkurencji. Oczywiście pod hasłem bezpartyjności. W mobilizacji robotników do związków zawodowych mają pomóc artykuły o międzynarodowym ruchu zawodowym i o zreszeniach kapitalistów w Królestwie, ogłoszenia, notatki krytyczne pod adresem innych związków zawodowych, artykuły omawiające sytuację w zakładach i na tym tle możliwości ruchu, listy robotnicze (co do ich autentyczności pewne wątpliwości nasuwa zarówno ich styl, jak i stosowanie przez „Jedność“ często formy: „w kołach robotniczych dyskutują“). Stopniowo nasila się informacja z życia związków zawodowych, przy czym dobierana jest ona dość tendencyjnie. Mimo to z notek widać, że w niektórych związkach wpływy PPS były bardzo słabe.

Pismo podkreśla wielokrotnie zasady bezpartyjności i klasowości związków zawodowych. W zestawieniu z tym dziwnie wygląda choćby skład prezydium powołanej przez PPS KCZZ: T. Arciszewski, Jędrzejczak, Moczulski, Czechowski i Sokołowski.

W WALCE O STWORZENIE W OPARCIU O OKUPANTA ZALĄŻKÓW PRZYSZŁEGO PAŃSTWA POLSKIEGO

(listopad 1916 — marzec 1917)

Głównym zagadnieniem w okresie następnym jest stosunek do tworzenia w oparciu o okupanta załączków przyszłego Państwa Polskiego. Pierwszym krokiem w tej dziedzinie był tzw. akt 5 listopada.

Henryk Jabłoński omawia niezwykle znamienne przemówienie kanclerza Rzeszy w sprawie aktu 5 listopada na tajnym posiedzeniu komisji budżetowej Reichstagu 9 listopada 1916 r.³⁰ Oto jeden charakterystyczny cytat z tego przemówienia: „Proklamowanie Polski zapewni nam uległość Polaków, zapełni nam szczyby w pułkach, pozwoli na wpro-

²⁸ J. R., nr 2, 10 VII 1916.

²⁹ J. R., nr 3, 15 VII 1916.

³⁰ H. Jabłoński, *op. cit.*, s. 237—238.

wadzenie nowych podatków, a wreszcie uprawni nas do rządzenia tym krajem, bo my tylko będziemy rządili stworzoną Polską — o innej formie ani myśleć nie można“.

A jak przyjmuje akt 5 listopada, o którym tak mówią jego twórcy, PPS? Numer wychodzący tuż po tym wydarzeniu jest w dużej części jemu poświęcony³¹. Mamy tu przede wszystkim artykuł wstępny, który precyzuje stanowisko partii. Już sam tytuł jest niezwykle wymowny: *Nowa epoka*. W artykule czytamy: „Dzień 5 listopada 1916 r. będzie stanowił datę nowej epoki w dziejach narodu polskiego, dwa państwa potężne: Niemcy i Austria, które zdobyły od Rosji ziemie polskie, postanowiły utworzyć z nich samodzielne państwo z dziedziczną monarchią i konstytucyjnym ustrojem. I tak to, o co naród polski od stu lat walczył: przywrócenie swej dawnej państwowości, ma się stać faktem. Nie trzeba, sądzimy, mówić, jak przyjmuje i ocenia to postanowienie państw centralnych PPS. Dzień 5 listopada był dniem naszego moralnego triumfu — bowiem zostało stwierdzone to, o cośmy walczyli od lat dwudziestu z górą, że naród polski musi posiadać niepodległość“.

Podkreśla się, że nie poszły na marne ofiary, które PPS złożyła „na ołtarzu niepodległości Polski“. Nie na próżno złożyli swe życie w ofierze Okrzeja i Mirecki. Pisząc o połączonych z ogłoszeniem aktu obchodach pamięci poległych bojowników, stwierdza: „I ten imponujący pochód PPS był dniem zasłużonego, krwawo i rzetelnie zapracowanego jej triumfu, bowiem jeśli dzień 5 listopada był normalnym triumfem i zwycięstwem całego narodu, to proletariatu skupiającego się pod sztandarami PPS w pierwszym rzędzie. Czerwone sztandary tej partii mówiły nie tylko o jej dwudziestoletniej walce i pracy dla zwycięstwa hasła niepodległości, lecz i o mądrości jej programu i taktyki politycznej.

Czyż bowiem nie na tej drodze nastąpiła realizacja hasła niepodległości, o której wciąż mówiła PPS? Kto pierwszy wystawił hasło walki zbrojnej z najazdem rosyjskim, a z którego zrodził się ten czyn polski, na imię któremu Legiony? Która to z partii politycznych Królestwa Polskiego najbardziej stanowczo i energicznie wypowiedziała się w tej wojnie po stronie państw centralnych i kto bardziej uparcie powtarzał mimo wszystko, że tylko w ich zwycięstwie nad Rosją zawiera się możliwość odbudowy Państwa Polskiego? Kto najbardziej stanowczo pomimo wszystkiego twierdził, że państwa centralne mogą rozwiązać kwestię polską jedynie w drodze powołania do życia samodzielnego Państwa Polskiego. Na to pytanie nie trzeba odpowiedzi“.

Podobne tezy występują w zamieszczonym w tym samym numerze artykule Jodki³², choć ten łagodzi nieco niektóre sformułowania pisząc,

³¹ J. R., nr 20, 12 XI 1916.

³² W. J., *Ogłoszenie niepodległości*, J. R., nr 20, 12 IX 1916, s. 2.

że to, co zaszło, jest dalekie „od kresu życzeń naszych“. Te same tezy i ten sam ton posiadają i sprawozdania z uroczystości witających akt³³. W obu materiałach nie brak ataków na przeciwników manifestu: SDKPiL oraz PPS-Lewicę.

PPS nie tylko powołuje się na tradycje, swą rolę i wita radośnie akt. Próbuje również powiedzieć „co dalej?“ Stąd też w cytowanym już artykule wstępnym i u Jodki znajdujemy rozważania na ten temat. Podkreśla się, że wiele będzie zależało „od nas samych“. W artykule wstępnym czytamy: „Proletariat polski będzie dążył do tego, aby Państwo Polskie było oparte na szerokich demokratycznych podstawach, aby o formach zapowiedzianego ustroju konstytucyjnego decydował sejm ustawodawczy, wybrany przez powszechne, równe, tajne, bezpośrednie i proporcjonalne głosowanie“.

A więc nie przemiany rewolucyjne, ale sejm ustawodawczy — oto program PPS. A tymczasem — dalsza wojna w szeregach „ludowej armii polskiej“. Aby lud poszedł do wojska, konieczny jest demokratyczny rząd, w którym zasiadać będą ludzie biorący od dawna udział w „obozie niepodległościowym“. Dość znamienne jest to przejście w jednym artykule od tradycji Okrzei do żądania zapewnienia dla siebie — za cenę rozwijania agitacji na rzecz armii — fotela ministerialnego w burżuazyjnym rządzie.

I jeszcze jedno charakterystyczne sformułowanie z tego samego artykułu: „Proletariat polski chce, by ojczyzna była bezpieczną i silną, chce, aby jak najwięcej ziem było wyrwane ze szpon moskiewskiego ucisku, by jak najwięcej naszych braci i innych ludów mogło wspólnie z nami budować lepszą przyszłość. Dlatego proletariat polski pójdzie do ludowej armii polskiej, która ma na kresach dawnej Rzeczypospolitej Polskiej bronić od ponownego zalewu rosyjskiego“.

Nacjonalizm kryjący się pod tymi sformułowaniami o „przyszłości“ i „obronie“ jest zupełnie wyraźny. Chodziło o stworzenie państwa obejmującego również Białorusinów, Litwinów i Ukraińców, w granicach dawnej Polski.

Wracając do tego, co zostało powiedziane wyżej, PPS z aktu 5 listopada wyciąga dla siebie jako główne wnioski dla praktycznej działalności: konieczność walki o stworzenie organu przedstawicielskiego i mobilizacji do „czynu zbrojnego“. W artykule wstępnym numeru 21 precyzuje się politykę PPS wobec sejmu³⁴.

Po podkreśleniu, że akt 5 listopada był klęską skrajnej prawicy, autor kreśli następujący obraz: „Obóz, który się mniej lub więcej sta-

³³ PPS w dniu 5 listopada, tamże.

³⁴ Sejm, J. R., nr 21, 19 XI 1916, s. 1.

nowczo wypowiedział przeciwko caratowi, można podzielić na cztery główne odłamy: Polskiej Partii Socjalistycznej, innych grup skupionych w Centralnym Komitecie Narodowym, Ligi Państwowości Polskiej i wreszcie Stronnictwa Narodowego. W bliskim kontakcie z Centralnym Komitetem Narodowym pozostają stronnictwa radykalno-narodowe i pracy narodowej, na uboczu stoi Klub Państwowców Polskich i Narodowy Związek Chłopski. Pomiedzy tymi właśnie czterema głównymi odłami rozegrać się musi gra o demokrację w przyszłej Polsce“. Jej areną ma być parlament.

„Przedstawiciele Polskiej Partii Socjalistycznej uznali od razu, że o budowie wewnętrznej, o ustroju społecznym i politycznym Państwa Polskiego stanowić może jedynie Sejm Ustawodawczy, wybrany przez powszechne głosowanie ludu“.

Tego typu stwierdzeń używa się, mimo że w tym samym artykule ocenia się sytuację następująco: „Nie jesteśmy, naturalnie, naiwnymi optymistami. Nie przesadzamy w sensie dla nas pożądanym składu osobowego przyszłego sejmu“. A mimo to „konstytuanta — to bezwzględna konieczność dla Polski robotniczej i włościańskiej“.

W tym samym numerze Jodko uzasadnia konieczność istnienia armii³⁵ i wypowiada się za obowiązkową służbą wojskową: „Otwarcie powiemy, że pragnęlibyśmy, by objęła ona w ciągu wojny wszystkich mieszkańców kraju, na podstawie powszechnej służby dla obrony ojczyzny“.

W kolejnych listopadowych i grudniowych numerach „Jedność“ przynosi obszernie sprawozdania z wieców organizowanych przez PPS dla poparcia aktu 5 listopada. W przemówieniach pepesowskich mówców powtarzają się znane akcenty „boju z Rosją“, „dziczy kozackiej“. Akt 5 listopada oceniany jest jako „triumf demokracji“ i „triumf PPS“. Obok okrzyków na cześć niepodległości, PPS i sejmu bardzo częste są okrzyki na cześć legionów i Piłsudskiego, których po przybyciu do Warszawy pismo entuzjastycznie wita.

W dniu 6 grudnia generał-gubernatorowie powołują Tymczasową Radę Stanu. PPS traktuje ją jako załazek przyszłego rządu. „Jedność Robotnicza“ zamieszcza oświadczenie CKR PPS w tej sprawie³⁶, które brzmi: „Upoważniając tow. Władysława Kunowskiego do udziału w Tymczasowej Radzie Stanu, PPS stwierdza w ten sposób, że pragnie jak najszybszej realizacji niepodległego Państwa Polskiego i że wpływać chce na kształtowanie się tego Państwa w myśl interesów klasy robotniczej“.

Oświadczenie stwierdza dalej, że TRS winna stać na stanowisku demokratycznym. Szybko winien powstać Sejm. Rada Stanu winna oby-

³⁵ *Dlaczego pragniemy armii?*, tamże, s. 2—3.

³⁶ J. R., nr 4, 21 I 1917.

watelom zabezpieczyć równouprawnienie i wolności polityczne oraz wprowadzenie powszechnego, równego, tajnego, bezpośredniego i proporcjonalnego głosowania do ciał przedstawicielskich.

Od TRS, która winna być Tymczasowym Rządem Narodowym, klasa robotnicza „oczekuje i domaga się energicznej działalności w celu uruchomienia przemysłu, poprawy warunków aprowizacyjnych, polepszenia bytu robotników i pracowników wszelkiej kategorii, opieki nad bezrobotnymi, ujęcia w swoje ręce skarbowości, szkolnictwa, sądownictwa oraz innych działów gospodarki publicznej w możliwie najszerszym zakresie“.

Mówi się o stworzeniu Polskiej Siły Zbrojnej „dla utrwalenia niepodległości i odparcia najazdu rosyjskiego“ oraz domaga się połączenia Litwy z Polską w interesie obu tych krajów³⁷. CKR domaga się stworzenia Departamentu Pracy.

W tym samym numerze, w artykule wstępnym W. Jodko, nazywając Radę „pierwszym zarodkiem rządu polskiego“³⁸, musi przyznać, że: „Z nienawiści do Niemców wielu ludzi w Polsce nie chce rządu polskiego, na który rząd niemiecki się zgodził“.

Autor wytyka „lewicowcom“ i „esdekom“ ich „zaślepienie“. Przekonuje, że socjalizm nie sprzeciwia się istnieniu własnego państwa, a przeciw niemu występują tylko anarchiści — bezwiedni pomocnicy reakcji. Apeluje, że zakres działania Rady określi praktyka, a ta zależna jest od przyciągnięcia mas ludowych.

I na zakończenie potwórze omawianej już przeze mnie tezy: „I tylko wolna Polska da nam to, do czego zmierza cała nasza akcja — zwycięstwo socjalizmu“.

To bezkrytyczne poparcie dla TRS budziło niezadowolenie w masach robotniczych. Widać to choćby z usprawiedliwień w omawianym wyżej artykule. Do tematu tego „Jedność“ musi stale wracać. Używa się przy tym demagogicznych chwytów. I tak np. w apelu do ludności wiejskiej w numerze 7 czytamy: „[...] gdy Rada Tymczasowa wezwie nas pod broń, powinniśmy iść — albo też będziemy Judaszami względem własnej ojczyzny...“³⁹

Dziwne to „judaszostwo“ wobec Rady, w której Kunowski zasiada obok 8 wielkich właścicieli ziemskich. 2 przedstawiciele własności ziemskiej, 2 księża, 3 publicystów (w tym czołowy entuzjasta niemieckiego imperializmu Studnicki), 1 bankiera (prezes giełdy warszawskiej), 2 adwo-

³⁷ Zwraca uwagę pierwsze takie ostre i bez niedomówień sformułowanie sprawy litewskiej.

³⁸ J. R., nr 4, 21 I 1917.

³⁹ Grzela, O tymczasowej Radzie Stanu. (Do ludności wiejskiej), J. R., nr 7, 11 II 1917.

katów, 1 lekarza, 2 pracowników (w tym prezes Towarzystwa Przemysłowego), 1 wojskowego (Piłsudski), 1 naczelnika policji. (W charakterze przedstawicieli robotników obok Kunowskiego działa Kaczorowski, jednocześnie sekretarz Tow. Przemysłowców⁴⁰.)

Stanowisko „Jedności“ wykazuje jasno, że PPS poszła na kompromis i współpracę z okupantem w warunkach przezeń dyktowanych. Szeroka popularyzacja TRS obok tego, że miała spopularyzować jej „doniosłą rolę“, miała chyba również wywierać pewien nacisk na okupanta w celu uzyskania większych koncesji dla Rady.

Istnienie bardziej rozwiniętych załączków Państwa Polskiego w postaci Rady Stanu nie odciągnęło bynajmniej uwagi PPS od wyborów do rad miejskich, jakie w ślad za Warszawą odbyły się w innych miastach Kongresówki. Zasadnicze stanowisko nie ulega tu zmianie w porównaniu ze zreferowanym przeze mnie w rozdziale uprzednim.

Przebieg wyborów wykazuje wyraźną aktywizację szeregów i wzrost wpływów PPS. Nawet niepełne dane wskazują, że uzyskała ona daleko więcej głosów niż partie lewicy robotniczej. Wpłynęło na to chyba: pewna zmiana ustosunkowania się do kwestii społecznej, nie zawsze właściwy stosunek do wyborów SDKPiL i jej osłabienie represjami oraz postawienie przez PPS sprawy wyborów jako naczelnego zadania partyjnego. Świadczy o tym ilość miejsca, jakie poświęca się im w prasie, czy też lista mówców na zebraniach przedwyborczych, którymi byli prawie zawsze czołowi przedstawiciele CKR.

W omawianym okresie ulega pewnym zmianom stosunek PPS do kwestii społecznej. Wpłynęło na to z pewnością pogorszenie położenia klasy robotniczej i podniesienie jej nastrojów rewolucyjnych.

Zmiana taktyki PPS znajduje swój wyraz i w „Jedności Robotniczej“. Jest to przede wszystkim zajęcie się sprawami bytowymi dnia codziennego. Problematyka wysokości cen, spekulacji, aprowizacji miast, nadużyć w fabrykach, bezrobocia, spraw mieszkaniowych, płac, inspekcji pracy itd. zajmuje wiele miejsca na łamach pisma. Popularyzuje się dobrane wnioski w tych sprawach, stawiane przez radnych pepesowskich.

Po drugie — wiele miejsca poświęca się problematyce związkowej. Dużo pisze się o działalności praktycznej związków zawodowych. Oczywiście wszelkie osiągnięcia zalicza się tu na konto PPS.

Po trzecie — rozwija się bardziej ożywioną działalność w innych kierunkach pracy masowej: oświatowym i spółdzielczym. W dniu 17 I 1917 r.⁴¹ udaje się PPS opanować Zarząd Uniwersytetu Ludo-

⁴⁰ Za *Naszą Trybuną*, nr 3, 20 I 1917, s. 4.

⁴¹ J. R., nr 6, 4 II 1917, s. 5.

wego i wyeliminować wpływ lewicy⁴². PPS rozwija ożywioną działalność spółdzielczą, opanowując istniejące i tworząc nowe placówki.

Po czwarte — w swej dążności do przedstawienia PPS jako jedyne, właściwego przedstawiciela klasy robotniczej „Jedność” szuka dla tej i działalności praktycznej partii usprawiedliwień czy też potwierdzeń w międzynarodowym ruchu robotniczym. Stąd częste powoływanie się na doświadczenia i oświadczenia socjalistów zachodnioeuropejskich w artykułach na różne tematy, jak i nasilenie informacji o sytuacji w partiach II Międzynarodówki. Lewica międzynarodowego ruchu robotniczego przedstawiana jest w tych informacjach jako grupa niewiele znaczących sekciarzy.

Po piąte — bardziej akcentuje się odrębność stanowiska PPS od tzw. lewicy niepodległościowej. (Np. wystąpienie z CKN.) Przy wysuwaniu na czoło spraw niepodległościowych, teraz już w formie skonkretyzowanej (poparcie dla Rady Stanu i wojska), jednocześnie częściej i ostrzej pisze się o socjalizmie.

Oczywiście powtarza się nadal nawoływanie o „jedność” ruchu robotniczego. Tej sprawie poświęcony jest obszerny artykuł wstępny w numerze trzecim⁴³, który jest wyraźnym przykładem demagogii. Wbrew faktom przedstawia on Państwo Polskie jako już istniejące, oskarża o rozbijanie jedności robotniczej inne partie, próbuje przemilczeć ideologiczne różnice pomiędzy nimi a PPS.

W przemilczaniu pismo nie mogło być zresztą konsekwentne. Różnice były zbyt wyraźne i zbyt oczywiste. Zresztą pisze się o tym przy konkretnych sprawach, jak np. wybory czy sprawa polemiki wobec aktu 5 listopada i Rady Stanu. Nowością w omawianym okresie jest chyba to, że próbuje się pełniej i „naukowo” uzasadnić, że to SDKPiL i PPS-Lewica odeszły od socjalizmu.

Służy temu celowi cykl artykułów Perla pod znamienym tytułem *Esdectwo w walce z socjalizmem naukowym*⁴⁴. Perl stawia SDKPiL szereg zarzutów, przedę wszystkim, że nie występuje ona za niepodległością, a więc zdradza socjalizm, który jest za niepodległością.

Dalej autor zarzuca SDKPiL niesłuszność hasła „wojna wojnie”, twierdząc, że obowiązkiem socjalistów jest obrona ojczyzny. Powołuje się na Marksa, m. in. na to, że w 1848 r. nawoływał do wojny z Rosją.

Perl uzasadnia konieczność współdziałania zę stronnictwami burżuazyjnymi w określonych sprawach, cytując przykłady z działalności socjalistów zachodnioeuropejskich, powołuje się na stwierdzenia *Manifestu*

⁴² Być może, można wysunąć twierdzenie, że ułatwia to śmierć Rechniewskiego. Autorytet jego musiał tego typu działanie utrudniać.

⁴³ „Wszyscy robotnicy polscy, łączcie się!”, J. R., nr 3, 14 I 1917, s. 1—3.

⁴⁴ J. R., nr 25, 26, 1, 2, 3 (Res).

komunistycznego i wyciąga stąd wnioski, że SD, zwalczając współdziałanie w sprawie niepodległości, stoi na tych samych pozycjach, co endecja.

Autor zarzuca esdekom rozbijanie związków zawodowych. Porównuje ich z anarchistami, dlatego że „odrzucają działalność polityczną“, występują za „rewolucją społeczną“ i wzywają do strajków. Są to tylko „frazesy“ i „krzykactwo“, odchodzące od rzeczywistej walki klasy robotniczej.

Podsumowując, Perl stwierdza, że SD jest wyrazicielem tego, co w ruchu robotniczym jest niedojrzałe, że jest to żerująca na niewyrobieniu robotników sekta bez programu. Zarzuca jej „czołobitność wobec państwowości rosyjskiej“.

Jak wynika z tego krótkiego omówienia, mamy tu do czynienia z wma-wianiem w przeciwnika nie wyrażanych przezeń poglądów, przeinaczeniem faktów, przyciąganiem na swą obronę cytatów z innego okresu itd.⁴⁵

„Jedność Robotnicza“ poświęca również wiele miejsca polemikom z PPS-Lewicą. Jodko wraca do historii konfliktu wokół Wydziału Bojowego, który doprowadził do rozłamu w PPS⁴⁶. Potem do ocen historycznych wraca Perl⁴⁷. Celem obu artykułów jest wykazanie, że to PPS jest dziedziczką najlepszej tradycji przedrozłamowej PPS.

Z tego wszystkiego, co powiedziano, wynika jasno, że PPS starała się konsekwentnie realizować swą koncepcję jedności klasy robotniczej — opanować wszystkie masowe organizacje robotnicze, odebrać zwolenników SDKPiL, przedstawiając ją jako sektę nie mającą nic wspólnego z naukowym socjalizmem, i przeciągnąć do siebie członków PPS-Lewicy pod hasłem nieistnienia poważnych różnic między nimi a pepesowcami przy jednoczesnej bezprogramowości kierownictwa tamtej partii.

Większe niż uprzednio manifestowanie odrębności PPS wśród sił „lewicy niepodległościowej“ i mocniejsze deklarowanie się jako stronnictwa robotniczego powoduje, obok zmiany stosunku do wspólnych organizmów (CKN i RN), również zmiany w ustosunkowaniu się do innych stronnictw. Niedziałkowski pisze dwa krytyczne artykuły o NZR⁴⁸. W 25 numerze „Jedności“ znajdujemy polemikę z programem rolnym PSL⁴⁹. Cenna w nim jest nie tyle krytyka programu PSL, ile żądania

⁴⁵ Artykuły te nie znalazły należytego odporu w „Naszej Trybunie“, zajętej w owym okresie głównie polemiką z PPS-Lewicą.

⁴⁶ *Stosunek „Lewicy“ do Organizacji Bojowej PPS*, J. R., nr 20, 12 XI 1916, s. 5—6.

⁴⁷ *Ta druga — „PPS“ z pieczętką*, J. R., nr 25, 17 XII 1916, s. 7.

⁴⁸ M. Mirski, *N. Z. R.*, J. R., nr 10, 4 III 1917; nr 11, 11 III 1917.

⁴⁹ *O programie Polskiego Stronnictwa Ludowego — słówko*, J. R., nr 25, 17 XII 1916.

przymusowego wywłaszczenia, co jest dowodem wyraźnej radykalizacji stanowiska kierownictwa partii czy jego części, a przynajmniej zmiany oficjalnie wyrażanych poglądów.

Zgodnie z potrzebą chwili „Jedność“ zaczyna się nieco zajmować także innymi zaborami. Daszyński przyjeżdża i przemawia w Warszawie. „Jedność“ zamieszcza artykuł wstępny⁵⁰, w którym mówi o wspólnej walce PPS, PPSD Galicji i Śląska oraz PPS Wielkiego Księstwa Poznańskiego oraz Śląska Opolskiego. 5 listopada zapowiedziano utworzenie samodzielnego państwa z ziem zaboru rosyjskiego oraz usamodzielnienie Galicji. To stwarza nowe zadania. „Społeczeństwo powinno rozstrzygnąć szereg spraw ogromnie zawiłych, dotyczących naszej przyszłości gospodarczej, wymiany pomiędzy Królestwem i Litwą z jednej i Galicją z drugiej strony, granicy celnej pomiędzy tymi dzielnicami itp. Polityka proletariatu i w Państwie Polskim, i w Galicji wyodrębnionej będzie zmierzała zapewne ku możliwemu ich zespoleniu gospodarczemu w najbliższej przyszłości“.

Niezależnie od szaty słownej, w którą została ubrana myśl artykułu, oznaczało to po prostu przyjęcie rozwiązań sankcjonujących rozbiory Polski.

„Jedność“ zamieszcza również listy z Poznania⁵¹. Są to artykuły raczej informacyjne. Nie wspomina się o przyszłej łączności tych ziem z Królestwem. Celem artykułów jest chyba jednak pokazanie ewentualnych warunków, w jakich żyć będzie się w przyszłości. W jednym miejscu autor pisze dosłownie: „Z tego punktu widzenia poznanie Poznańskiego przez Królewaków winno mieć dla nich specjalne znaczenie: a więc jako najbliższy »Zachód« — dalej jako »stacja doświadczalna« życia polskiego w warunkach bytu zachodnioeuropejskiego“.

WOBEC REWOLUCJI ROSYJSKIEJ I JEJ KONSEKWENCJI

(marzec 1917 — listopad 1917)

Czołowym zagadnieniem okresu jest niewątpliwie sprawa rewolucji w Rosji i stosunku do niej PPS. Chodzi przecież o partię, która dotąd stale i konsekwentnie odrzucała możliwość szukania rozwiązań kwestii narodowej na drodze rewolucyjnej. Zwycięstwo rewolucji rosyjskiej, stosunek jej sił do sprawy polskiej, stale postępująca radykalizacja społeczeństwa musiały postawić na porządku dziennym w partii działającej wśród klasy robotniczej jeśli nie konieczność zmiany dotychczasowej polityki, to przynajmniej dokonania zmian taktycznych. Odbija się to

⁵⁰ *Wspólne drogi*, J. R., nr 23, 3 XII 1916.

⁵¹ *Listy poznańskie*, J., R., nr 2, 7 I 1917; nr 5, 28 I 1917.

w pewnym stopniu na łamach pisma. Oceniając te problemy trzeba oczywiście brać pod uwagę dwie okoliczności mogące w jakiś sposób wpływać na wykrzywienie obrazu rzeczywistego stosunku partii: wojenną cenzurę niemiecką, która z pewnością była niezwykle wyczulona wobec wszystkich tego typu spraw, oraz fakt, że rewolucja wybuchła po drugiej stronie frontu, co powodowało trudności komunikacyjne, a stąd opóźnienie i niedokładność wiadomości.

Sądząc z materiałów prasowych wybuch rewolucji zaskoczył kierownictwo PPS. Jeszcze w numerze 10, datowanym 4 marca, Perl pisał⁵²:

„Zamiast przygotowywać proletariats polski do rzeczywistej walki »lewica« karmiła go fałszywymi nadziejami na wybuch rewolucji w Rosji [...] Rosja zawiodła nieboraczkę [...] Stąd oczywiście wielka złość na »fraków«, którzy nie mogli zrozumieć rozkoszy »szerokiej autonomii« i nie wierzyli w to, że wybuch wojny będzie sygnałem do rewolucji rosyjskiej. Jak widzimy, komiczna grupa zwana »lewicą«, umie orientować się i przewidywać wypadki [...]“

W numerze 12 znajdujemy małą wzmiankę, że o wypadkach w Rosji pismo doniesie w numerze następnym⁵³.

Ocena wypadków zawarta w artykule wstępnym nr 13⁵⁴ jest raczej dziwna. Przede wszystkim autor broni (choć nie nawiązuje doń bezpośrednio) cytowanego stanowiska Perla sprzed kilku tygodni: że naiwne były nadzieje na wybuch rewolucji w Rosji w związku z wybuchem wojny. Przeciwnie, gdyby Rosja szła drogą początkowych powodzeń, to o rewolucji trudno byłoby mówić nawet po wojnie. Ale niepowodzenia wojenne, drożyzna i brak żywności spowodowały niezadowolenie. Tymczasem biurokracja rosyjska nie chciała ustąpić. Prócz tego liberałowie i kadeci, mając przy tym poparcie Anglii, nie chcieli dopuścić do odrębnego pokoju, za czym była rządząca prawica. Jako następny czynnik wybuchu autor wymienia walkę rozmaitych klik dworskich i wojskowych. Podkreśla, że w rewolucji biorą udział różne żywioły, wymieniając tu i robotników. Przewiduje trudności wewnętrzne w samym obozie rewolucyjnym i wyraża powątpiewanie, czy upora się on z wielkimi siłami kontrrewolucji.

Według autora demokratyzację państwa rosyjskiego należy w każdym razie powitać z zadowoleniem „i życzyć należy narodowi rosyjskiemu, aby zdołał porządku nowoczesne u siebie utrwalić. Byłby to niezmiernie dodatni czynnik wojny europejskiej, równej doniosłości, jak utworzenie niepodległego, demokratycznego Państwa Polskiego“. Artykuł kończy się powątpiewaniem, czy rewolucja wzmoże siłę militarną Rosji.

⁵² Światowid, Co „Lewica“ przewidywała?, J. R., nr 10, 4 III 1917.

⁵³ J. R., nr 12, 18 III 1917.

⁵⁴ Rewolucja w Rosji, J. R., nr 13, 25 III 1917.

Ton artykułu chłodny, sprawę traktuje się jako wewnątrzrosyjską, co więcej — porównuje się jej wagę ze znaczeniem aktu 5 listopada. Autor nie wyciąga żadnych wniosków dla Polski. Całkowicie fałszywe jest przedstawienie sił rewolucji i perspektyw jej rozwoju.

W kolejnym numerze znajdujemy znów artykuł wstępny na temat rewolucji⁵⁵. Można by go traktować jako poprawkę do poprzedniego, gdyż traktuje o sprawach, które uprzednio nie zostały wydobyte. Ocenia się jako sukces rewolucji fakt, że od razu stworzyła władzę. Wyjaśnia, jakie czynniki złożyły się na przewrót: rewolucja pałacowa, rewolucja parlamentarna i rewolucja robotnicza. Możliwości rozwoju przewiduje się następujące: 1) utrwalenie obecnego rządu ewentualnie wybory do Konstytuanty, 2) rząd radykalny opierający się na masach ludowych (ale tu autor wyraża wątpliwości, czy rząd taki zdoła się utrzymać), 3) zwycięstwo kontrrewolucji, 4) dyktatura wojskowa.

W artykule wyjaśnia się i stosunek PPS do tych przemian: „Witamy radośnie demokratyzację tego państwa i życzymy towarzyszom naszym rosyjskim, aby na przebudowę swego państwa jak najskuteczniejszy wywarli wpływ. Ruch rewolucyjny rosyjski traktujemy ze stanowiska międzynarodowej solidarności“. Ale dalej mówi się o tym, że nawet demokratyczna Rosja, która chciałaby prowadzić wojnę, jest wrogiem i pogodzić się można tylko z Rosją, która uzna niepodległe Państwo Polskie.

Jeszcze dalej w tym kierunku idzie kolejny artykuł wstępny⁵⁶, gdzie autor wyraźnie stwierdza: „Dla nas, dla Polski, przewrót w Rosji i wszystkie jego skutki są sprawą niezmiernie ważną, ale sprawą zewnętrzną, zagraniczną“.

Stanowisko to przestaje się wydawać dziwne, o ile przypomnimy sobie, że hasłem PPS była nie walka z caratem, ale walka z Rosją. W artykule wstępnym numeru 16⁵⁷ krytykuje się *Manifest Rosyjskiego Rządu Tymczasowego*, który mówi o niezawisłej Polsce i zjednoczeniu ziem polskich.

Oczywiście krytyka jako taka była słuszna. *Manifest*, który rząd musiał przyjąć pod naciskiem sytuacji ogólnej, był dokumentem oszukańczym, ale PPS przeprowadzając krytykę *Manifestu* nie zwracała uwagi na klasową treść rządu, nie mówiła o stanowisku rewolucjonistów rosyjskich. Jedynym zróżnicowaniem w artykule jest stwierdzenie, że w rządzie jeden „Kierenski jest szczerym zwolennikiem niepodległości“. Nie wspomina się o podjętej przecież wcześniej historycznej uchwale Piotrogrodzkiej Rady Robotniczej. Pisze się o niej dopiero 2 tygodnie

⁵⁵ *Rewolucja rosyjska i jej możliwości*, J. R., nr 14, 1 IV 1917.

⁵⁶ J. R., nr 15, 8 IV 1917.

⁵⁷ J. R., nr 16, 15 IV 1917.

później, i to nie zasadniczo, a w kontekście, który ma uzasadnić słuszność linii PPS⁵⁸. Rolę Rady uzna się dopiero w listopadzie.

Perl w swych *Uwagach* dość ironicznie pisał o książkach, którzy mianują się rewolucjonistami, i zarzucał Petersburskiej Radzie Delegatów chęć kontynuowania wojny⁵⁹.

Tego typu stanowisko widocznie nie trafiło do przekonania czytelnikom „Jedności“. Do klasy robotniczej docierała prawda przez „Trybunę“, „Głos Robotniczy“, docierały w inny sposób wieści z Rosji. Należy chyba sądzić również, że istniały różnice zdań w redakcji. W następnym numerze ukazał się artykuł wstępny Niedziałkowskiego⁶⁰, który choć nie był polemiką z artykułami zamieszczonymi uprzednio, ale wyraźnie je korygował, przedstawiając bardziej prawidłowy obraz sytuacji w Rosji.

Niedziałkowski przypomina, że rząd składa się z ludzi „przenikniętych imperializmem“, niedawnych przeciwników niepodległości. Stąd też należy wobec ich oświadczeń zachować ostrożność. Inaczej sprawa wygląda z socjalistami. Eserzy i „trudowicy“ od dawna mieli zrozumienie dla dążeń narodowych proletariatu polskiego, na początku wojny uznali program niepodległościowy za słuszny. Wśród socjalnych demokratów, którzy przez dłuższy przeciąg czasu byli za autonomią, nastąpiła zmiana.

„Niżej podpisany jeszcze w październiku 1914 r. był obecny na wspólnym posiedzeniu socjalistów polskich i rosyjskich w Petersburgu, na którym reprezentanci radykalniejszej frakcji socjalno-demokratycznej (grupy Lenina) wypowiedzieli się uroczyście za niepodległością Polski. Jedynie pewna część skrajnych oportunistów — »likwidatorów« ofiarowały nam wówczas autonomię. Nie ulega więc najmniejszej wątpliwości, że ogromna większość zorganizowanego i uświadomionego proletariatu rosyjskiego rozumie i podziela program niepodległościowy, wyznaczany przez lwią część obozu socjalistycznego Polski. I gdyby rząd rosyjski został istotnie opanowany przez socjalistów, nie mielibyśmy zastrzeżeń co do szczerości jego przypuszczalnego manifestu do nas“.

I dalej, że od obecnego rządu trzeba się domagać czynów, tj. wyrzeczenia się pretensji do jakiegokolwiek uzależnienia, a o losach Polski winna decydować jej własna konstytuanta.

Co zwraca uwagę w tym artykule? Oczywiście występuje tu pewne przeinaczenie leninowskich sformułowań i próba potraktowania ich jako poparcia dla programu PPS. Ale jednocześnie po raz pierwszy w „Jedności“ widzi się w socjalistach rosyjskich sojusznika, choć Niedziałkow-

⁵⁸ *Konieczność zjednoczenia*, J. R., nr 18, 29 IV 1917.

⁵⁹ *Światowid, Uwagi*, J. R., nr 15, 8 IV 1917.

⁶⁰ M. Mirski, *Rewolucja rosyjska a niepodległość Polski*, J. R., nr 17, 22 IV 1917.

ski, jak wynika z jego artykułu, znał stanowisko socjalistów rosyjskich od lat. Mieliśmy więc uprzednio do czynienia w imię antyrosyjskości ze świadomym przemilczaniem, a ze strony innych autorów i fałszem⁶¹.

Sprawie wojny i pokoju poświęcony jest artykuł Perla w numerze 18⁶². Autor polemizuje z twierdzeniem, że rewolucja odbyła się pod hasłem zawarcia pokoju, i twierdzi, że przeciwnie — jednym z jej haseł była walka z caratəm za jego separatystyczno-pokojowe dążenia. Następnie omawia stanowisko poszczególnych prądów wobec sprawy pokoju, podkreślając, że najaktywniej za pokojem występują „bolszewicy“. Decydujące znaczenie będą miały nastroje mas i osłabienie siły wojennej Rosji, które wpłyną w kierunku przyspieszenia pokoju i zawarcia go na podstawach demokratycznych.

W tym samym numerze znajdujemy wiadomości o uchwale Zjazdu Rad, o żądaniach usamodzielnienia krajów nierosyjskich, wchodzących w skład imperium, przy czym z pewnym przekąsem mówi się o żądającej samodzielnej administracji Litwie.

Interesujące, że bez komentarzy publikuje się odezwę przyjętą na wiecu socjalistów polskich w Petersburgu, zawierającą sformułowania sprzeczne z dotychczasową linią PPS, jak np.: „W walce waszej byliście w kraju samotni; klasy posiadające prowadziły konszachty i przetargi z pachółkami rządu carskiego. Sojusznikiem waszym był proletariat rosyjski“.

I dalej:

„Pamiętajcie, że nie otrzymamy niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej od rządu i burżuazji europejskich. Niepodległość polityczną kraj może budować tylko na własnej mocy i międzynarodowej solidarności“⁶³.

Z dużym entuzjazmem wita „Jedność“ fakt powstania nowego Rządu Tymczasowego w Rosji⁶⁴, popierając jego manifest, podkreślając znaczenie dla sprawy polskiej i tłumacząc pozytywnie decyzję o nienatychmiastowym przerwaniu wojny.

Po okresie początkowym problematyka rewolucji jest w piśmie reprezentowana już tylko od strony informacyjnej. Pisze się głównie o odgłosach rewolucji w innych krajach. Czasem tylko ukaże się artykuł zasadniczy, jak np. Baumgarta, w którym autor pisze o znaczeniu rad jako organizacji mas ludowych⁶⁵.

⁶¹ Daniłowski pisał w nrze 9 „Jedności“ o socjaldemokracji rosyjskiej, „która naszych aspiracji nie rozumie ani, jako nastrojona centralistycznie, uznać nie jest zdolna“.

⁶² Res., *Sprawa wojny i pokoju w Rosji*, J. R., nr 18, 29 IV 1917.

⁶³ J. R., nr 23, 3 VI 1917, s. 1.

⁶⁴ Res., *Nowy Rząd Tymczasowy w Rosji*, J. R., nr 22, 27 V 1917.

⁶⁵ *Potęga rewolucji rosyjskiej*, J. R., nr 29, 16 VII 1917, s. 2—3.

„Jedność“ zaznajamia czytelników z wodzami rewolucji rosyjskiej. Autorem pierwszego artykułu — o Leninie — jest S. M.⁶⁶, drugiego — o Kiereńskim — Józef Moczulski⁶⁷. W obu wypadkach artykuły opatrzone są notką, że redakcja za ich treść nie odpowiada. Charakterystyka Lenina, a przede wszystkim bolszewików jest negatywna. Zarzuca się im anarchizm, porzucenie nauk Marksa, zerwanie z międzynarodową myślą socjalistyczną. W przeciwieństwie do tego o Kiereńskim „Jedność“ zamieszcza panegiryk.

Nie ulega wątpliwości, że na takie stanowisko pisma wobec Lenina i Kiereńskiego wpłynął dalszy rozwój wypadków w Rosji. W tym samym numerze 30 znajdujemy informację o toczącej się w prasie i Radzie Delegatów dyskusji na temat żądań bolszewików⁶⁸, a w numerze 32 o wydarzeniach lipcowych. Obie informacje wypowiadają się o bolszewikach w zasadzie potępiająco.

Przeciw dążeniom przejęcia władzy przez bolszewików i rozpoczęcia budowy socjalizmu wypowiada się pismo pośrednio w artykule Niedziałkowskiego⁶⁹, który przypomina, że socjalizm będzie się dokonywać stopniowo i ruchy społeczne nawet po wojnie mogą trwać dziesięciolecia. „Socjalizm nie stanie się dziełem dyktatury [...]“

Nie brak natomiast w „Jedności“ pochwał pod adresem rewolucjonistów rosyjskich — dzielnych obrońców ojczyzny⁷⁰.

Do oceny rewolucji pismo wraca w artykułach Perla⁷¹, który potępia bolszewików, a jako główne niebezpieczeństwo dla rewolucji widzi rozłam w ruchu robotniczym.

Pismo w informacjach zwraca uwagę na wzrost znaczenia bolszewików w radach robotniczych i wpływy w radach miejskich, z powątpiewaniem patrzy na możliwości Cereteliego.

Pod koniec omawianego okresu ukazał się artykuł o rewolucji rosyjskiej Jerzego Sochackiego (pierwszy w tym piśmie)⁷². Autor omawia odezwy Petersburskiego Komitetu RSDRP z kwietnia 1915 r., pisząc o rewolucji z pełną sympatią. Jest to najbardziej entuzjastyczny artykuł na temat rewolucji w „Jedności“.

Stosunek gazety do rewolucji zmieniał się wyraźnie. Początkowo redakcja była zaskoczona wybuchem rewolucji, dając błędną ocenę jej sił

⁶⁶ J. R., nr 30, 22 VII 1917, s. 2—3.

⁶⁷ J. R., nr 32, 5 VIII 1917, s. 3—4.

⁶⁸ J. R., nr 30, 22 VII 1917, s. 6.

⁶⁹ M. Mirski, *Socjalizm w „praktyce”*, J. R., nr 32, 12 VIII 1917, s. 1.

⁷⁰ Np. tamże, s. 6.

⁷¹ Juliusz, *Dzisiejsze oblicze rewolucji rosyjskiej*, J. R., nr 37, 8 IX 1917; Juliusz, *Kiereński i Kornilow*, J. R., nr 39, 23 IX 1917, s. 2—3.

⁷² J. Bruzda, *Z kuźni rewolucji rosyjskiej*, J. R., nr 44, 28 X 1917.

napędowych. W miarę rozwoju wypadków zaczyna się o rewolucji wyrażać z coraz większą sympatią, a o rewolucjonistach rosyjskich mówić jako o towarzyszach walki, co było wyraźnym zwrotem w dotychczasowej polityce. Sympatie dochodzą do szczytu po stworzeniu rządu Milukowa. Następnie zaczynają coraz to bardziej wyraźnie występować uczucia niechęci do bolszewików. Wreszcie w okresie końcowym mamy stanowisko bardzo niejednolite. Są tu wyrazy potępienia pod adresem bolszewików, jak i entuzjastycznego poparcia rewolucji.

Wydarzenia w Rosji miały jednak zasadniczy wpływ na sytuację w kraju, powodując dalsze rewolucjonizowanie klasy robotniczej, zmiany w postawie klas posiadających. Gdy dodamy do tego niespełnienie nadziei, jakie wiązał obóz aktywistyczny z Niemcami, i wpływ zmienionej w związku z rewolucją rosyjską sytuacji w innych krajach, oczywista jest konieczność zmiany pozycji, a przynajmniej taktyki ze strony większości stronnictw politycznych, w tym i PPS. Zmiany w polityce PPS są bardzo wyraźne szczególnie po XIII Zjeździe w czerwcu 1917 r.

Stale pogarszające się położenie klasy robotniczej i wieści z innych krajów powodują wzrost walk strajkowych głównie na podłożu ekonomicznym, ale nasyconych jednak treściami politycznymi. Sprawy te nie znajdują dostatecznie szerokiego odbicia na łamach „Jedności“, przede wszystkim ze względów cenzuralnych. Zamieszcza się jednak szereg materiałów ilustrujących trudne położenie klasy robotniczej. Podkreśla się braki w zaopatrzeniu, walczy ze spekulacją, wzrostem cen, o poprawę zarobków. Omawia się zjawisko wyludnienia miast. W wypadkach strajków w zakładach kluczowych drukuje się rozporządzenia władz okupacyjnych. Informuje się natomiast o strajkach w mniejszych zakładach.

PPS nie wzywa do rozwoju walk strajkowych: „Chwila obecna jest w najwyższym stopniu nieprzychylna dla wszelkiej akcji strajkowej“⁷³ — czytamy. Oceniając, że strajki są jednak organizowane obecnie i są strajkami żywiołowymi, wyciąga się wniosek o konieczności organizowania zawodowego robotników. Osłabieniu ruchu strajkowego musi również służyć publikowanie w okresie nasilenia strajków tabeli przebiegu strajków w Niemczech, która wykazuje, że w latach wojny trudno uzyskać zwycięstwo⁷⁴.

Również na Zjeździe Związków Zawodowych (listopad 1917 Radom) poświęcono walkom strajkowym o wiele mniej miejsca niż innym, mniej chyba aktualnym sprawom, nie wychodząc przy tym (przynajmniej w publikacjach prasowych) poza sformułowania ogólne⁷⁵.

Jak już powiedziałem, zarówno w posunięciach praktycznych, jak

⁷³ J. R., nr 26, 24 VI 1917, s. 3.

⁷⁴ J. R., nr 16, 15 IV 1917, s. 7.

⁷⁵ J. R., nr 45, 4 XI 1917, s. 4—7.

i uzasadnieniach ideologicznych PPS stara się akcentować swą odrębność. Stąd artykuły omawiające w sposób zasadniczy politykę socjalistyczną. Jak i uprzednio, nie ma przy tym mowy o przyznaniu się do własnych błędów. Obok oportunistycznego przystosowania się do sytuacji jest próba zamazywania przeszłości i przedstawiania wszelkich zdobyczy jako osiągnięć PPS.

Szereg artykułów poświęconych jest sprawie perspektyw ruchu. Ma to miejsce zwłaszcza w drugiej połowie 1917 r., gdy stało się już jasne fiasko Rady Stanu, gdy niezadowolenie mas robotniczych osiąga coraz wyższy poziom. Z pewnością wiąże się to i z uchwałami XIII Zjazdu, i z niezadowoleniem istniejącym w partii, które powodowało (jak wykazują inne źródła) różnice w wielu podstawowych sprawach.

„Jedność“ wzywa: „Nie wolno tracić nadziei“⁷⁶, przypomina ciężki okres po rewolucji 1905 r., pierwsze lata wojenne i przekonuje, że masowy ruch ludu pracującego potrafi przewyciężyć przeszkody. Niedziałkowski w jednym z artykułów⁷⁷ kontynuuje tę polemikę z nastrojami zniechęcenia. Aleksander Napiórkowski omawia sprawę kwestii społecznej w przyszłej Polsce⁷⁸. Po raz pierwszy padają tu sformułowania typu: „Tylko część prasy burżuazyjnej, przeważnie tak zwani »aktywiści«, porusza rozmaite zagadnienia ustroju przyszłej niepodległości Polski. Ci ideolodzy burżuazji starają się już obecnie urabiać opinię na swoją korzyść. Przyszykują oni w swoich gabinetach projekty praw, którymi chcą uszczęśliwić nas. I ciekawe — ze stronnictw proletariackich spotykają się z przeciwdziałaniem jedynie ze strony PPS“.

Autor polemizuje z lewicą i SD wskazując, że „okrzyk »niech żyje socjalizm« nie wystarcza za program“. Uzasadnia, że najgorsze ataki ze strony burżuazji są skierowane na PPS, „bo ta partia jest dla nich najgroźniejsza, bo ona naprawdę uświadamia robotnika, wyraźnie przeciwstawia się wszelkim projektom reakcyjnym naszej burżuazji, przeciwdziała jej na każdym kroku“. Gdy przechodzi do określenia zadań, formułuje je się tak: „A tym ostatecznym celem — socjalizm, najbliższym — jak najszersza demokracja ustroju przyszłej Rzeczypospolitej Polskiej, wywalczenie w niej warunków bytu i pracy, zgodnych z jego, robotnika, interesem klasowym“. Odpada nawet „rewolucyjna“ terminologia, zostaje stary pepesowski program.

W jednym z następnych numerów Baumgart⁷⁹ precyzuje trzy zasady polityki socjalistycznej: skupianie sił proletariatu, zdobywanie nowych pozycji i samodzielność.

⁷⁶ J. R., nr 31, 29 VII 1917, s. 1.

⁷⁷ M. Mirski, *Na rozstaju*, J. R., nr 38, 16 IX 1917, s. 1.

⁷⁸ Stefan, *Żywozny program*, J. R., nr 40, 30 IX 1917, s. 1--2.

⁷⁹ St. Fryk, *Polityka socjalistyczna*, J. R., nr 41, 4 X 1917.

Sprawom odrębności poświęcony jest również artykuł wstępny w numerze 44⁸⁰, który podkreśla, że socjalistów od demokratów dzieli stosunek do ustroju kapitalistycznego. Ale wniosek jest dla tego rozumowania dość nieoczekiwany (choć zgodny z linią PPS): „Socjalistyczny ruch robotniczy musi koniecznie zdobyć demokratyczną formę rządów dla swego kraju, zanim zdoła rozpocząć walkę bezpośrednią o socjalizm [...] Do tej walki socjaliści staną już bez demokracji mieszczańskiej“.

W tej dziedzinie wszyscy autorzy są zgodni. Perl (?) np. w jednym z numerów szydzi z tych, którzy uważają, „że ustrój socjalistyczny można zbudować ot tak, z dnia na dzień, za pomocą rewolty“⁸¹.

PPS akcentując swą odrębność i socjalistyczność nowej polityki realizuje nadal swą politykę „jedności“ klasy robotniczej. Znamienny jest tu artykuł Niedziałkowskiego⁸², który w nieco innym niż dotąd tonie apeluje do stronnictw lewicy. Autor próbuje udowodnić, że to PPS zawsze zwracała się z propozycjami wspólnego działania, które były odrzucane przez partie lewicy. Przyczyną było odrzucanie „niepodległościowego“ programu PPS. Obecnie za niepodległością Polski wypowiada się większość państw i socjaliści na całym świecie (w tym i Petersburska Rada Delegatów). Tu wymienia się, że za sprawą niepodległości Polski głosowali przedstawiciele wszystkich rosyjskich kierunków socjalistycznych: Lenin, Czcheidze, Kiereński i Plechanow. Autor zadaje retoryczne pytanie „lewicowcom“ i „esdekom“, czy chcą zostać „jedynymi w Międzynarodówce, jedynymi nawet w burżuazyjnej Europie przeciwnikami wolności waszej ojczyzny?“. Píše o niezadowoleniu, które nurtuje podobno szeregi SDKPiL i PPS-Lewicy, i wzywa do zabrania głosu, skupienia sił socjalistycznych pod sztandarami, na których jest napisane „Polska niepodległa, ludowa i wolna. Tędy idzie droga do nowego ustroju, do zwycięstwa sprawiedliwości społecznej“.

Artykuł ten widocznie był traktowany jako zasadniczy. W ślad za nim idą informacje mówiące o dążeniach do jedności w organizacjach dołowych (Łódź, Warszawa, Lublin)⁸³. Perl wraca do jego tez w swojej stałej rubryce *Uwagi*. W numerze 20⁸⁴ „Jedność“ zamieszcza list OKR PPS popierający tezy artykułu i zwracający się do członków SDKPiL i PPS-Lewicy, by wpłynęli na swe władze partyjne w kierunku zjednoczenia, i odpowiedzialność za niedojście doń przerzuca na tamte partie. W liście mówi się wyraźnie o jednej „wspólnej partii socjalistycznej“.

⁸⁰ St. K., *Socjalizm i demokracja*, J. R., nr 44, 28 X 1917.

⁸¹ J. R., nr 31, 29 VII 1917, s. 7.

⁸² M. Mirski, *Konieczność zjednoczenia*, J. R., nr 18, 29 IV 1917, s. 1—2.

⁸³ J. R., nr 20, 13 V 1917, s. 2—4.

⁸⁴ Tamże, s. 1—2.

Jest to wyraźna zmiana taktyki. Trudno zresztą ocenić, czy podjęta rzeczywiście, a potem zmieniona w związku z rozwojem wypadków, czy też artykuł Niedziałkowskiego traktowano jako balon próbny.

Trzeba podkreślić, że główne ostrze ataków było w omawianym okresie skierowane nie jak uprzednio przeciw SDKPiL, ale przeciw PPS-Lewicy. Z pewnością u podstaw tego leżało stałe zbliżanie się tej ostatniej do „socjaldemokracji“. Jeszcze mniej niż uprzednio miejsca poświęca się polemikom z NZR.

PPS i w tym okresie konsekwentnie realizowała swą koncepcję „jedności klasy robotniczej“ — bez PPS-Lewicy i SDKPiL. Po krótkim okresie, w którym mogło się wydawać, że apel Niedziałkowskiego oznacza tu zmianę pozycji, przyszły dalsze ataki. Na tym tle wyróżnia się tylko apelujący do jedności anonimowy list do redakcji⁸⁵.

Ze względu na narastanie walk klasy robotniczej szczególne znaczenie miała sprawa związków zawodowych. Zajmuje ona stosunkowo dużo miejsca w gazecie. Najważniejszym wydarzeniem był pierwszy Zjazd Związków Zawodowych okupacji austriackiej⁸⁶. Widać tu wyraźnie zmiany rzeczywiste i taktyczne, jakie zachodzą w kierownictwie PPS. Na Zjeździe bardzo mocno podkreślano sprawę bezpartyjności i klasowości związków zawodowych i dążenia do jedności. Najsilniej widać to w wystąpieniu sekretarza KCZZ, A. Landego.

Uchwały Zjazdu były na ogół radykalne. Tylko jedna z nich domagała się zwołania sejmu, co świadczy o tym, że podtrzymuje się nadal koncepcję budowy państwowości polskiej jako zadanie pierwsze, a dopiero jako następne walkę o socjalizm.

Jak wynika z analizy „Jedności“, istotne zmiany zachodzą w stosunku PPS do stronnictw burżuazyjnych i do załazków przyszłej władzy państwowej. Nie wnikając w cały splot istniejących nadal i w wielu wypadkach umacniających się związków, co potwierdzają inne źródła, materiały prasowe wykazują tu daleko idącą radykalizację. Podkreśla się narastającą falę reakcji i to, że ugrupowania połowiczne będą musiały dokonać wyboru⁸⁷. Wskazuje się na to, że konsolidacje ogólnonarodowe są nietrwałe wobec istnienia wewnętrznych tarć klasowych⁸⁸, i wypoziada za konsolidacją żywiołów demokratycznych⁸⁹.

„Jedność“ występuje przeciw planom „rojalistów“, wysuwającym kandydatury cudzoziemskich ksiąząt, zwolenników koalicji na przyszły

⁸⁵ Przybysz, *Więcej pokoju*, J. R., nr 43, 21 X 1917, s. 3.

⁸⁶ J. R., nr 45, 4 XI 1917, s. 3—4.

⁸⁷ *Fale reakcji*, J. R., nr 14, 1 IV 1917, s. 2—3.

⁸⁸ Przypomnijmy tak niedawne jeszcze stanowisko PPS w sprawie ogólnonarodowej walki.

⁸⁹ *O konsolidacji*, J. R., nr 24, 10 VI 1917, s. 1.

tron polski⁹⁰. Śmielej, choć niezupełnie jasno (chyba ze względów cenzuralnych), mówi się o połączeniu z Galicją⁹¹.

Warto zaznaczyć, że obok tego nieco wcześniej „Jedność“ z dużą radością wita krakowskie uchwały majowe, które konsolidowały tamtejsze czynniki polityczne⁹².

Nie znajdujemy natomiast na łamach „Jedności“ głosów domagających się zjednoczenia trzech zaborów, jak to czyni nielegalna prasa PPS⁹³.

„Jedność“ informuje o stworzeniu komisji porozumiewawczej, w skład której weszli przedstawiciele: PPS, PSL, Partii Niezależności Narodowej i Zjednoczenia Stronnictw Demokratycznych. Platformą jest dążenie do szybkiego zwołania Konstytuanty⁹⁴. Decyzję tę tłumaczy w następnym numerze St. K.⁹⁵, stwierdzając, że żywiły demokratyczne przesunęły się na lewo, pokazując przy tym różnicę istniejącą między komisją a dawnym CKN. Autor przedstawia jako zadanie komisji przeciwstawienie wstecznictwu jasnego programu — sejmu i praw wyborczych.

Zagadnienie to rozpatruje również Baumgart⁹⁶, który pisał: „Czemu jednak przypisać tę zmianę form akcji, to jawne porozumienie demokratycznych grup społecznych z Polską Partią Socjalistyczną, reprezentującą w społeczeństwie naszym żywiły nieprzejednanej walki? Wydaje się, że czynnikiem rozstrzygającym w tym wypadku nie jest wzmocniony w ostatnich czasach pęd demokratyczny, lecz raczej siła i zwartość polskiej reakcji“.

Baumgart usprawiedliwia poprzednią politykę PPS, pisząc: „Wszystkie poprzednie próby zjednoczenia zakresiły sobie mniej lub więcej stanowczo jako cel pozyskanie najszerszych kół społeczeństwa dla akcji za niepodległością. Wychodząc niezmiennie z grup demokratycznych, próby te nie chciały jasno i wyraźnie wysuwać postulatów demokratycznych, a tym bardziej haseł społecznych, by nie odstraszyć właścicieli ziemskich i zamożnego mieszczaństwa“.

Jeśli do zjednoczenia nie doszło, wina nie leży bynajmniej po stronie PPS.

„Otóż stwierdzić należy — i to właśnie stanowi klucz do zrozumienia obecnego układu stosunków — że polskie klasy posiadające nie dały się

⁹⁰ *Marzenie rojalistów*, J. R., nr 23, 12 VIII 1917, s. 1.

⁹¹ *Królestwo a Galicja*, J. R., nr 35, 26 VIII 1917, s. 1.

⁹² J. R., nr 24, 10 VI 1917, s. 7.

⁹³ „Do czynu” lipiec, sierpień 1917.

⁹⁴ J. R., nr 26, 26 VI 1917, s. 6.

⁹⁵ St. K., *W poszukiwaniu wyjścia*, J. R., nr 27, 1 VII 1917, s. 1.

⁹⁶ *Ignis, Demokracja czy reakcja*, J. R., nr 28, 8 VII 1917.

pociągnąć do wspólnej akcji politycznej o charakterze niepodległościowym [...]“

I dalej, po stwierdzeniu, że reakcja stworzyła dwa własne ośrodki: Koło Międzypartyjne i Centrum Narodowe, oraz że jej celem jest zdobycie władzy w Polsce, pisze: „Nie chcemy porozumienia z wami, chcemy władzy nad wami — tak odpowiedziała na wszelkie zabiegi demokratów mieszczańskich polska reakcja“.

Autor stwierdza, że pomiędzy poszczególnymi odłamami reakcji nie ma istotnych różnic i że wierzy ona w swą przewagę — stąd konieczność natarcia sił demokratycznych. Hasła wysunięte „za sprawą PPS“ jednoczą wszystkich, „co budują Polskę swą pracą, co byli i są gotowi do wysiłków o jej niezależność“.

A więc na miejsce nieudanej konsolidacji ogólnonarodowej w nowej sytuacji przychodzi konsolidacja niepodległościowa.

„Jedność“ odcina się od NKN⁹⁷ i odsądza od czci i wiary niedawno jeszcze tak gorąco popieraną Radę Stanu⁹⁸. Wini ją głównie za to, że po pierwszych miesiącach dobrego działania, kiedy opracowano plan organizacji, Rada niepotrzebnie przedłużyła okres swej działalności. Krytykuje opracowane przez nią projekty konstytucji⁹⁹. Wysuwa jako najbliższe zadanie określenie kompetencji rządu polskiego i szybkie zwołanie Sejmu Ustawodawczego.

Bardzo znamienne jest stanowisko w sprawie rządu polskiego. „Jedność“ pisze: „Wiemy, że pierwszy rząd polski, taki, jaki powstać może w obecnej chwili, nie będzie organem demokracji polskiej, że masy pracujące zobaczą w nim na miejscach naczelnych książąt Lubomirskich lub Sapiechów, hrabiów Tarnowskich lub Ronikierów“¹⁰⁰.

Pismo uważa jednak, że i taki rząd poprzeć trzeba.

W dniu 15 X 1917 r. zostaje powołana Rada Regencyjna. „Jedność“ nie protestuje przeciw temu aktowi. Pismo ocenia, że członkowie Rady reprezentują kierunki zachowawcze, ale potem pada wiele mówiące stwierdzenie: „Niech czynią“, „godzina proletariatu“ ma wybić, „gdy powstanie sejm ustawodawczy“.

Widzimy więc nadal zdecydowane odrzucanie możliwości rozwiązań rewolucyjnych i godzenie się na to, by w tworzącym się Państwie Polskim władzę wzięły klasy posiadające.

Tego rodzaju polityka musiała budzić niezadowolenie, a przynajmniej wątpliwości wśród stronników PPS, a nawet jej członków. Występowały różnice w stanowisku poszczególnych ogniw. Jak wiadomo

⁹⁷ *Polityka NKN a sprawa polska*, J. R., nr 38, 19 IX 1917.

⁹⁸ *Na grobie Rady Stanu*, J. R., nr 37, 8 IX 1917.

⁹⁹ *Konstytucja polska*, J. R., nr 42, 11 XI 1917.

¹⁰⁰ *O rząd polski*, J. R., nr 36, 2 IX 1917, s. 1.

z innych źródeł, CKR był mniej radykalny niż szereg organizacji terenowych. Stąd też w piśmie artykuły uzasadniające taką politykę, tłumaczące ją jako wynik logicznego rozwoju¹⁰¹.

O nastrojach krytycznych istniejących w dołach partii może też świadczyć fakt, że w omawianym okresie pojawiają się artykuły o roli inteligencji¹⁰².

PPS WOBEC KSZTAŁTOWANIA SIĘ PAŃSTWA POLSKIEGO

(listopad 1917 — listopad 1918)

Omawiany okres ma szczególne znaczenie. Kraj znajdował się w przededniu zasadniczych rozwiązań i nie ulega wątpliwości, że istotny wpływ na dalszy rozwój wypadków miało stanowisko PPS.

Rewolucję październikową „Jedność Robotnicza“ wita początkowo krótkimi informacjami¹⁰³. Występuje wyraźnie nastrój oczekiwania. Wyraża się obawy rozbicia w ruchu socjalistycznym w Rosji, jednocześnie podkreśla się szczególnie te elementy programu bolszewików, które mówią o zawarciu pokoju. Redakcja tłumaczy niezajmowanie stanowiska brakiem dostatecznej ilości informacji. Jednocześnie wyraża się pogląd, że obecna dyktatura nosi charakter przejściowy¹⁰⁴.

Informuje się o wydarzeniach zachodzących w polskim ruchu robotniczym działającym w Rosji, jak np. o stworzeniu komisariatu dla spraw polskich, a szczególnie o działaniach PPS w Rosji. Omawiając uchwały II Konferencji (28 XI 1917 Kijów) podkreśla się obok pełnego poparcia dla walk proletariatu rosyjskiego, zgodność z linią krajową PPS i akcenty krytyczne pod adresem bolszewików.

W związku z rozwojem wypadków w Rosji, a zwłaszcza rozwiązaniem Konstytuanty i zaostrzeniem wojny domowej wysuwa się przewidywania, że „rząd bolszewicki przez dłuższy czas nie utrzyma się przy władzy“¹⁰⁵.

Pierwszym zasadniczym wystąpieniem był wstępny artykuł Niedziałkowskiego z okazji rocznicy rewolucji lutowej¹⁰⁶. Autor przypomina rozwój wypadków historycznych, podkreśla, że została przegrana pierwsza kampania polityki zagranicznej (o pokój), i jako drogę wyjścia widzi stworzenie socjalistycznego rządu koalicyjnego.

¹⁰¹ Np. J. R., nr 46, 11 XI 1917.

¹⁰² Np. J. R., nr 24 i 25.

¹⁰³ J. R., nr 47, 18 XI 1917, i nast.

¹⁰⁴ J. R., nr 53, 30 XII 1917, s. 5.

¹⁰⁵ J. R., nr 7 (6), 17 II 1918, s. 6—7.

¹⁰⁶ M. Mirski, *Zwycięstwa i klęski. Po roku rewolucji rosyjskiej*, J. R., nr 12, 24 III 1918.

W jednym z kolejnych numerów¹⁰⁷ znajdujemy pozytywną recenzję styczniowego numeru pisma „Nowyj Łucz“. Autor popiera stanowisko Martowa i innych w sprawie roli Konstytuanty i jego krytykę stanowiska bolszewików. Podobne poglądy wyrażane są w innych informacjach o sytuacji w Rosji.

Pismo zamieszcza cykl artykułów na temat działalności PPS w Rosji¹⁰⁸. Jest on znamieny o tyle, że przy wybitnie informacyjnym ujęciu lansuje się tezy wyraźnie potrzebne na użytek kraju (samodzielność, krytyka rządu bolszewików), a zwiększoną rewolucyjność PPS w Rosji tłumaczy warunkami, nakazami chwili itd.

Sytuacją w Rosji zajmuje się po swym powrocie do kraju Zaremba¹⁰⁹, podkreślając w pierwszym artykule głównie rozpad carskiego imperium i usamodzielnienie Ukrainy, Białorusi, Finlandii, Republiki Kaukaskiej oraz zmiany w stosunkach społeczno-ekonomicznych i klasowych. Temat ten kontynuuje po przeszło miesięcznej przerwie, w czasie której pismo zamieszcza szereg informacji o „Prawdzie“, obchodzie święta 1-majowego, organizacji sądownictwa, odbudowie gospodarczej, organizacji armii, sytuacji na wsi. Są to w większości przedruki z prasy radzieckiej.

W drugim artykule¹¹⁰ Zaremba pisze o krokach, które podejmowała władza radziecka dla przejęcia i uporządkowania przemysłu. Sympatie autora są po stronie rewolucji, przy czym czyni wyrzuty mieńszewikom, że odsunęli się od tej pracy, stwierdzając: „Doktryneryzm i zawiść partyjna pchnęły ją na drogę zbrodni wobec robotniczego ruchu“.

I wreszcie w ostatnim artykule¹¹¹ Zaremba omawia sytuację na wsi, podkreślając jej złożoność. Sympatie autora wobec rewolucji znajdują i tu swój wyraz. Polemizuje on z twierdzeniami prasy polskiej o szybkim upadku rządów bolszewickich, przypomina, że w opozycji do rządu są obecnie dwie grupy: centrowa, mieńszewicko-eserowska i prawicowa, kadecka.

„Trzeźwa i bezstronna ocena sił tych dwu grup nie potwierdza zdania naszej prasy. Mieńszewicy mają za sobą nieliczną grupę robotników, a siłą ich jest krytyka błędów bolszewickich na drodze ku temu co i mieńszewików-robotników celowi. Siłą ich w masie to krytyka kroków taktycznych — zasadniczo robotnik-mieńszewik idzie w życiu codziennym ręką w rękę z bolszewikiem. To samo z eserami“. Katedom „wyrwano główny oręż — kapitał“. Stąd też szukają pomocy na zewnątrz.

¹⁰⁷ J. R., nr 14 (13), 7 IV 1918, s. 3—4.

¹⁰⁸ J. R., nr 21, 26 V 1918; nr 23, 9 VI 1918; nr 24, 16 VI 1918, i nr 27, 30 VI 1918.

¹⁰⁹ Andrzej C z a r s k i, *Współczesna Rosja*, J. R., nr 22, 2 VI 1918.

¹¹⁰ Andrzej C z a r s k i, *Współczesna Rosja*, II, J. R., nr 27, 7 VII 1918, s. 2.

¹¹¹ Andrzej C z a r s k i, *Współczesna Rosja*, III, J. R., nr 28, 14 VII 1918, s. 2.

Ale i rząd szykuje swą armię. Przyszłość pokaże, czy zdoła się oprzeć siłom zewnętrznym. Zawarte w artykule potępienie mieńszewików, pozytywna ocena poczynań władz rewolucyjnych i wyrażanie wiary w ich stabilność, przewidywanie, że jedynie czynnik zewnętrzny mógłby tu przynieść zmiany — to twierdzenie dość wyjątkowe jak na łamy „Jedności“.

W następnych numerach pismo informuje nadal o sytuacji w Rosji, zamieszczając obok krótkich informacji omówienie zasad „wprowadzenia reform socjalistycznych“, a głównie organizacji radzieckiego przemysłu oraz sytuacji w ruchu zawodowym.

Do wyraźnej krytyki przystępuje Perl z okazji uchwalenia przez piątą Zjazd Rad Konstytucji radzieckiej¹¹².

Autor krytykuje przewidziany przez Konstytucję system wyborów pośrednich do ciał wyższych oraz odsunięcie od udziału w wyborach burżuazji i drobnomieszczaństwa. Uważa to za niedemokratyczne i niesłuszne.

Perl nie zgadza się, że tego typu kroki muszą być wprowadzone na okres przejściowy, i stwierdza: „Jednym słowem, uważamy za zupełnie błędne i szkodliwe, zasadniczo niedopuszczalne, a praktycznie bezcelowe posługiwanie się w walce z burżuazją takimi środkami“.

W tym samym numerze pisze się o tym, że PPS w Rosji coraz to bardziej krytycznie ustosunkowuje się do bolszewików¹¹³.

Sprawę stosunku do bolszewików redakcja traktuje jako zasadniczą. Stąd też obszerny siedmioczęściowy cykl artykułów zamieszczonych w 6 numerach pod wspólnym tytułem *O bolszewizmie i bolszewikach*¹¹⁴. Autor podkreśla jako zasługi „bolszewizmu“, że „zniszczył imperialistyczną politykę rosyjską“, dążył do zawarcia pokoju demokratycznego na zasadzie prawa narodów stanowienia o sobie i „rozpoczął nowy okres w dziejach ruchu rewolucyjnego, stawiając na porządku dziennym sprawę zdobycia władzy przez klasę robotniczą i urzeczywistnienia ustroju socjalistycznego“. Za główne błędy autor uważa: tworzenie dyktatury i jej stałe umacnianie, stawanie w praktyce w sprzeczności z głoszonymi zasadami, uważanie panowania jako celu, wypaczanie wszelkich zasad demokracji i planowej przebudowy, przewagę czynnika doraźnego gwałtu, również w dziedzinie społecznej.

Jest to zasadniczy materiał określający stosunek partii do rewolucji proletariackiej. Wyróżnia się on od publikowanych wcześniej, jak i późniejszych, gdzie zamieszcza się w zasadzie tylko bieżące informacje.

¹¹² Juliusz, *Konstytucja bolszewicka*, J. R., nr 32, 11 VIII 1918, s. 1—3.

¹¹³ PPS w Rosji, J. R., nr 32, 11 VIII 1918, s. 3.

¹¹⁴ J. R., nr 34, 35, 38, 39, 40.

Można dla pokreślenia znaczenia przytoczyć i fakt, że jest to jedyny na przestrzeni całego okresu wydawania „Jedności“ tak obszerny cykl. Znamienne jest, że przez cały czas nie wyciąga się jakichś bezpośrednich wniosków dla sytuacji w kraju, nie podkreśla wieżów, które winny by łączyć polską partię proletariatu z siłami rewolucyjnymi w Rosji, a o rewolucji mówi się wyłącznie jako o sprawie zewnętrznej.

Inny jest również ton i sposób przedstawiania zachodzących w Rosji przemian. Nie ma już co prawda ataków na bolszewików i ich linię (jak np. latem 1917), ale nie ma też obiektywnych omówień radzieckich materiałów prasowych. Przyznaje się słuszność wielu bolszewickim zasadom, ale podkreśla się ich rozbieżność z praktyką, łamanie tych zasad przez rząd. Sytuacja w Rosji jest przedstawiana jako rozpaczliwa i wręcz beznadziejna. Trudno znaleźć choćby cień sympatii do rewolucyjnej władzy, borykającej się z wieloma trudnościami i wrogami. Przeciwnie — na nią kładzie się ciężar winy i za wojnę domową, i za chaos, i za trudności gospodarcze, i nawet za pozostawanie w stanie wojny z imperialistami. Artykuły tak są napisane, sytuacja tak przedstawiona, że wniosek płynący dla czytelnika musi być jeden: ta droga nie odpowiada naszym dążeniom. Natomiast szereg fragmentów — przede wszystkim o roli, jaką mogłaby odegrać Konstytuanta, gdyby nie została rozpędzona — mówi wyraźnie, choć niedosłownie, iż praktyka wykazała słuszność drogi proponowanej przez PPS: sejm i republiki demokratycznej.

Zupełnie inny stosunek do rewolucji miały stronnictwa lewicy robotniczej. SDKPiL wita Republikę Październikową z entuzjazmem. W specjalnie wydanej broszurze *Rewolucja i wojna* SDKPiL próbuje wyciągnąć wnioski, jakie płyną z rewolucji rosyjskiej dla proletariatu zachodnio-europejskiego¹¹⁵.

Podobnie i PPS-Lewica. „Głos Robotniczy“ pisze: „dla proletariatu Europy, dla jego przyszłych walk nie tylko osiągnięte i otrzymane zwycięzcy rewolucji rosyjskiej, ale całe jej bohaterskie dzieje, wszystkie nawet jej błędy i chwilowe porażki będą nauką i wskaźnikiem“¹¹⁶.

Nastroje w kraju rewolucjonizują się coraz bardziej. Oczywiście cenzura nie pozwala pisać o wszystkim, tym niemniej nawet na podstawie wiadomości zamieszczanych w piśmie można wyraźnie stwierdzić, jak położenie mas pracujących pogarsza się, a sytuacja zaostrza. Podkreślić trzeba przy tym, że wiadomości tego typu jest coraz to więcej i redagowane są coraz to bardziej otwarcie.

¹¹⁵ Por. J. Kancewicz, *SDKPiL wobec zagadnień wojny, rewolucji i niepodległości Polski w latach 1914—1918*, [w:] *Ruch robotniczy i ludowy w Polsce w latach 1914—1923*, Warszawa 1961, s. 157—158.

¹¹⁶ *Zwrotne punkty*, „Głos Robotniczy”, nr 7, 23 I 1918, s. 7.

Przyjrzyjmy się teraz, jak w tej sytuacji, po zwycięstwie rewolucji proletariackiej w Rosji, przy jej stale potężniejszym promieniowaniu na inne kraje, w warunkach narastania wrzenia rewolucyjnego w Polsce, słabnięcia wewnętrznego okupantów i kompletnego bankructwa reprezentowanej przez nich wobec naszego kraju linii politycznej, kształtowała się pozycja i taktyka PPS, tak jak ją widzimy w „Jedności“.

„Jedność“ w kolejnych numerach po rewolucji październikowej zamieszcza artykuły wyjaśniające politykę PPS. Píše w sformułowaniach bardzo ogólnych, językiem dość patetycznym o tym, że słuszna była dotychczasowa linia partii, a przede wszystkim jej zdecydowana walka o niepodległość. Obecnie, gdy decydować się będzie przyszłość niepodległej Polski, należy skupić siły pod sztandarem socjalizmu. Od spistości szeregów zależeć będzie wynik walki¹¹⁷. Te stwierdzenia o skupianiu szeregów proletariatu idą w parze z atakami na „lewicę“, której tradycyjnie narzuca się bezprogramowość¹¹⁸. Zwracają uwagę swą ostrością niektóre sformułowania artykułu Niedziałkowskiego¹¹⁹. „Trzeba bowiem wystąpić zasadniczo przeciwko dzisiejszemu ustrojowi społecznemu, trzeba właśnie dążyć do socjalizmu, nie zaś półśrodków, trzeba umieć ginąć za swój sztandar, by zdobyć prawdziwe przywiązanie mas“. Broni się również proletariackiego charakteru partii¹²⁰.

Wszystko to świadczy o konieczności radykalizacji języka, z czego zdawały sobie sprawę ówczesne kierownicze koła PPS. Podobnie ostre sformułowania zawarte są i w oficjalnych dokumentach PPS, między innymi w odezwie z okazji 25-lecia partii¹²¹.

Gdy weźmie się pod uwagę rozwój sytuacji w Królestwie, zrozumiałe jest, że „Jedność“ wypowiada się zdecydowanie przeciw „trialistycznej“ koncepcji rozwiązania sprawy polskiej¹²², atakując ostro (jedeny raz zresztą w historii pisma) Daszyńskiego, który był obrońcą tej koncepcji. Popiera natomiast stanowisko Moraczewskiego, który „w zupełnej zgodzie z obozem socjalistycznym w Królestwie stwierdził przede wszystkim, że połączenie Polski z Austrią nie należy bynajmniej jeszcze do rzeczy zdecydowanych ostatecznie“¹²³.

Trudno jest na łamach „Jedności“ prześledzić, jak zmieniał się stosunek PPS do okupanta i jej przechodzenie na pozycje proaliantkie, co

¹¹⁷ Stefan, *Nasze zadania*, J. R., nr 47, 18 XI 1917, s. 1—2.

¹¹⁸ F. P., „Lewica“ a opozycja socjalistyczna w Europie, tamże.

¹¹⁹ Tamże, s. 3.

¹²⁰ W. Jodko, *Element robotniczy w Polskiej Partii Socjalistycznej*, J. R., nr 49, 1 XII 1917, s. 3.

¹²¹ H. Jabłoński, *op. cit.*, s. 390.

¹²² *Nieco o „trializmie“ i niepodległości*, J. R., nr 49, 1 XII 1917.

¹²³ J. R., nr 52, 23 XII 1917.

słusznie podkreśla w swej pracy Henryk Jabłoński. Warunki wydawania pisma (cenzura) nie pozwalały na wypowiedzanie się w tej sprawie. Ale tezę Jabłońskiego potwierdza choćby fakt, że nie pochwała się aktów okupanta i stara się pisać (choćby nawet w sposób zakamuflowany) o represjach z jego strony.

Z dziwnym spokojem wita się utworzenie gabinetu Kucharzewskiego¹²⁴. Po podkreśleniu, że gabinet reprezentuje interesy wielkiego kapitału, artykuł stwierdza: „Wszelkie prace i wszelkie wystąpienia publiczne gabinetu p. Kucharzewskiego znają ocenę właściwą na pierwszym posiedzeniu przyszłego sejmku, na którym zabierze wreszcie głos klasa robotnicza w zgodnym sojuszu z demokratycznymi masami włościaństwa“.

Podkreślanie roli przyszłego sejmku powtarza się i w innych artykułach. Np. Perl polemizuje z niektórymi projektami (m. in. „Koła Międzypartyjnego“) stworzenia rady stanu, jako ciała prawodawczego¹²⁵. Ten sam autor pisząc o prawie narodów do stanowienia o sobie jako jedyny wniosek praktyczny z ogólnych rozważań wyprowadza stwierdzenie, że „w chwili gdy tworzy się państwo, dla urzeczywistnienia prawa stanowienia o sobie konieczna jest i niczym zastąpić się nie da demokratyczna Konstytuanta i oparty na niej rząd“¹²⁶.

PPS wypowiada się przeciw radzie stanu i sposobowi jej powołania¹²⁷. Partia postanawia nie brać udziału w jej wyborach (podobnie jak PPS-Lewica, SDKPiL, PSL).

Charakterystyczna jest ocena roku 1917, jaką daje Niedziałkowski w artykule wstępnym pierwszego numeru 1918 roku¹²⁸. Nazywa go on „jednym z największych w dziejach świata — pierwszym rokiem demokracji europejskiej“. Podkreśla rolę decydującego czynnika, jakim jest walka klasowa, broni przed wymysłami ruch bolszewicki (choć widzi tu błędy) i podkreśla, że „od wschodu zapłonęła zorza nowego życia“.

Znamienna jest ocena wojny, jaką w tym samym numerze dał Jerzy Sochacki¹²⁹. Określając ją wyraźnie jako wojnę imperialistyczną pisze: „Potężnym wysiłkiem proletariatu Rosji sprawa pokoju, opartego na prawie ludów do stanowienia o swym losie, została postawiona na porządku dziennym. Czy triumf tej zasady jest bliski — nie wiemy. Pewnym jest jedno: gdyby proletariat wszystkich krajów wydobył z siebie taki zasób siły i poświęcenia, na jaki zdobyła się klasa robotnicza Rosji,

¹²⁴ *Gabinet ministrów*, J. R., nr 51, 16 XII 1917.

¹²⁵ *Reakcyjne projekty*, J. R., nr 53, 30 XII 1917, s. 2—3.

¹²⁶ *Prawo stanowienia o sobie*, J. R., nr 52, 23 XII 1917, s. 1—2.

¹²⁷ *Nowa Rada Stanu*, J. R., nr 7 (6), 17 II 1918, s. 5—6.

¹²⁸ M. Mirski, *Rok 1917*, J. R., nr 1, 6 I 1918, s. 1—2.

¹²⁹ J. S., *Droga do pokoju*, J. R., nr 1, 6 I 1918, s. 2—3.

dawno by już pokój demokratyczny był udziałem mordujących się ludów“.

„Droga do pokoju prowadzi poprzez walkę. Nie przez walkę na polach bitew — ta zwiększa tylko zaborcze apetyty lub rodzi idee odwetu — ale przez walkę proletariatu z zaborczą burżuazją. Zdobycie przez klasę robotniczą przemożnego wpływu na bieg życia państwowego jest jedyną gwarancją tego, że ludy nie będą użyte za narzędzie zachłannego kapitału. Droga do pokoju prowadzi więc przez demokrację, a walka proletariatu o władzę w państwie jest zarazem walką o pokój w stosunkach między narodami“.

To zwycięstwo — stwierdza autor — jest zależne od sił międzynarodowego proletariatu; rozproszone aktualnie, winny się znów zjednoczyć. Autor kończy wezwaniem o jedność klasy robotniczej w Polsce.

Artykuł jest zjawiskiem wyjątkowym na łamach „Jedności“. Ocena wojny, dróg walki o pokój i walki proletariatu o władzę, a nawet ujęcie kwestii jedności klasy robotniczej odbiega daleko od innych publikacji na te same tematy zamieszczonych w piśmie. Jest on wyraźnym dowodem różnic zdań istniejących w samej redakcji oraz lewicowego stanowiska Sochackiego. Różni się on na przykład w ujęciu nawet od zamieszczonego w numerze poprzednim artykułu Baumgarta¹³⁰, który w sformułowaniach rewolucyjnych o tym, że pokój to zwycięstwo rewolucyjnej demokracji, pisze m. in.: „Dla Polski pokój — to powrót do kraju setek tysięcy rozproszonych po wielkich obszarach Rosji i natychmiastowe ożywienie rozwoju gospodarczego i kulturalnego, to natychmiastowy przyrost czynnych, gotowych do walki sił ludowych, to zerwanie z nas ciężkiego brzemienia okupacji i rozstrzygnięcie o naszej przyszłości przez wybranych przedstawicieli narodu. Jedynie na takich zasadach dojść może do porozumienia z Niemcami i Austrią w sprawie polskiej republikańska Rosja, rządzona przez skrajne nieprzejednane grupy socjalizmu rewolucyjnego“.

W artykule tym widzimy wyraźnie obok rewolucyjnych sformułowań lansowane w owym okresie przez PPS hasło sejmu.

Wśród protestów, które ogarnęły cały kraj w związku z zawarciem przez państwa centralne układu z tzw. Centralną Radą Ukraińską i przyznaniem jej władzy nad ziemią chełmską, były i protesty PPS. „Jedność“ owego okresu (luty—marzec 1918) pełna jest materiałów na ten temat. Co prawda nie tak ostrych, jak SDKPiL i PPS-Lewicy, a przede wszystkim nie podkreślających roli Rosji Radzieckiej, która walczyła konsekwentnie o prawo narodu polskiego do samookreślenia.

¹³⁰ Ignis, *Co nam da pokój?*, J. R., nr 53, 30 XII 1917.

Tym niemniej zachodzi tu wyraźna zmiana w sprawie stosunku do ziem położonych na wschód od ziem etnograficznie polskich. Sochacki pisze w artykule wstępnym o Chełmszczyźnie¹³¹: „Istnieją tu dwa stanowiska: historyczne i etnograficzne, stanowisko burżuazji i stanowisko ludu pracującego. Klasy posiadające uważają, że wszystko, co w przeszłości stanowiło część Rzeczypospolitej Polskiej, powinno być do przyszłego państwa włączone lub przynajmniej możliwie silnie z nim związane. Skład narodowościowy odnośnych terenów jest tu rzeczą drugorzędną. Burżuazji chodzi wszak głównie o to, żeby mieć teren dla swej ekonomicznej i kulturalnej ekspansji. Klasa robotnicza, przeciwnie, dąży jedynie do swobodnego rozwoju swej kultury, nie chce krępować rozwoju żadnego z narodów dawniej z nami związanych, wysuwa przeto szczerze zasadę stanowienia narodów o swym losie“.

Sochacki przytacza następnie dane liczbowe świadczące o tym, że ludność polska na Wołyniu stanowi mniejszość, i pisze: „Klasa robotnicza Polski z całą siłą broniąc ziemi polskiej, to znaczy ziemi zamieszkałej przez Polaków, równie stanowczo zwalczać będzie wszelkie aneksyjne zakusy rodzimej burżuazji. Żądając prawa do stanowienia o własnym losie dla swego kraju, żąda on również poszanowania istotnej woli innych narodów. Jedyną zaś drogą do poznania tej woli jest swobodne głosowanie wszystkich dorosłych bez różnicy płci, czyli demokratyczny plebiscyt“.

W numerze następnym¹³² Sochacki ostro występuje przeciw przedstawicielom burżuazji polskiej i ich tendencjom ekspansji na wschód: na ziemi ukraińskiej, białoruskiej i litewskiej. Krytykuje przy tym zarówno aktywistów, jak i pasywistów. Mówiąc o źródłach aneksjonizmu autor pisze: „Chodzi jej (burżuazji) po pierwsze o rozszerzenie swych posiadłości i utrwalenia istniejących »placówek« na »kresach«, po drugie — o skierowanie na mało zaludnione wschodnie obszary zgłodniałej ziemi masy małorolnych chłopów polskich i rozwiązanie w ten sposób kwestii rolnej w Polsce bez uszczerbku dla »świętej własności prywatnej«.

Sochacki konkluduje: „Burżuazja niezdolna jest rozwiązać zagadnienia narodowościowe; podtrzymywać potrafi tylko chaos walk nacjonalistycznych. Jedynie, gdy proletariusz mocną swą ręką uchwyci losy kraju, nadejdą czasy prawdziwie wolnego rozwoju wszystkich narodów“.

Jak już starałem się to podkreślić w swym artykule, Sochacki znajdował się na lewym skrzydle autorów „Jedności“ i stanowisko jego nie było bynajmniej wykładnikiem pozycji władz PPS. Znamienne jest na przykład, że już artykuły Niedziałkowskiego w tej sprawie¹³³ nie są tak

¹³¹ J. S., *Nasze stanowisko*, J. R., nr 8, 24 II 1918.

¹³² Jerzy Bruzda, *Bez walki*, J. R., nr 9, 3 III 1918.

¹³³ M. Mirski, *Rozstajne drogi*, J. R., nr 9, 3 III 1918, i J. R., nr 11, 17 III 1918.

ostre, a nieprzypadkowo chyba również „Jedność“ nie zamieszcza na ten temat zasadniczych artykułów autorów stojących bardziej na prawo.

A o tym, że inaczej rozumiał prawo do samookreślenia np. Perl, może świadczyć artykuł zamieszczony w jednym z wcześniejszych numerów¹³⁴. Autor, wypowiadając się za plebiscytem w sprawie przyszłości Polski (koncepcja wysuwana w czasie rokowań pokojowych przez rząd radziecki), wypowiada się słusznie przeciw temu, by przeprowadzały go władze okupacyjne. Ale znajdujemy w artykule i takie sformułowania: „Przypuśćmy np., że plebiscyt będą urządzali u nas »bolszewicy« przy całej swej dobrej woli i szczerym demokratyzmie, możliwym jest jednak, że kładliby nacisk na to, żeby Polska tak czy owak była złączona z Rosją“. Autor podkreśla konieczność stworzenia władzy, przy czym jako władzę widzi głównie nie rewolucyjny rząd, lecz konstytuante. Znamienne jest sformułowanie: „Nasz program polityczny zawiera żądanie bezpośredniego prawodawstwa ludowego na wzór tego, co jest w Szwajcarii“.

Równie znamienne jest twierdzenie, że plebiscyt jest najlepszą formą, gdy chodzi o okręgi sporne, natomiast o tym, jak się ułożą stosunki z Litwą, winny decydować konstytuante i rządy.

To stawianie na konstytuante odbywa się w okresie, gdy nawet Baumgart tak ocenia sytuację¹³⁵: „Nie ma już orientacji, sporów ani kłótni partyjnych. Jest jeden wielki blok polskich klas posiadających, zaopatrzone w bagnety polskie lub obce, które zapewnią mu rządy i nietykalność kapitałów“.

O tym, że stanowisko Sochackiego w różnych sprawach nie było popierane przez innych członków redakcji, może świadczyć przykład dotyczący istotnego zagadnienia: dróg, jakimi ma iść ruch robotniczy. Sochacki publikuje artykuł pt. *Dwa rewolucjonizmy*¹³⁶.

Stosując marksistowską teorię, autor przypomina prawa rozwoju społeczeństw i analizuje rolę burżuazji i historyczną ograniczoność jej rewolucjonizmu. Przechodzi następnie do omówienia rewolucjonizmu proletariackiego i stwierdza: „Dopóki istnieje podział na posiadających i nieposiadaczy, dopóki środki produkcji znajdują się w ręku prywatnych właścicieli, najdalej nawet posunięta równość polityczna nie zapewni robotnikowi zupełnego wyzwolenia“.

I dalej:

„Zdobycie przez proletariat praw politycznych ma to przede wszystkim znaczenie, że wzmacniając jego potęgę, daje mu nowy oręż w walce o wyzwolenie społeczne. Walka ta może być jednak skuteczna tylko wówczas, gdy proletariat wyraźnie będzie zdawał sobie sprawę z różnic

¹³⁴ R e s., *Konstytucja i plebiscyt*, J. R., nr 3, 20 I 1918.

¹³⁵ *Czerwone widmo*, J. R., nr 7 (6), 17 II 1918.

¹³⁶ J. R., nr 2, 13 I 1918, s. 1—2.

dzielących go nawet od istotnych demokratów, gdy będzie rozumiał, że znajdując poniekąd w demokracji burżuazyjnej sprzymierzeńca w walce o swe prawa polityczne, spotka w niej przeciwnika, gdy do walki o pełnię swych praw wystąpi. Walki zaś tej wyrzec się nie może, albowiem sama demokracja polityczna nie odpowiada jego potrzebom życiowym. Jedynie równość warunków życia ekonomicznego, wprowadzona przez zniesienie własności prywatnej, tylko demokracja społeczna, demokracja socjalna zawiera w sobie całokształt warunków niezbędnych dla zupełnego wyzwolenia klasy pracujących“.

W tym samym numerze znajdujemy artykuł Perla, który jest pośrednią polemiką z Sochackim¹³⁷. Autor zaczyna od zwalczania stanowiska, że zadaniem chwili są nie szczegółowe reformy, ale zdobycie władzy przez proletariat. Uzasadnia konieczność walki o reformy społeczne, by ułatwić „zmianę nastroju społecznego, gdy klasa robotnicza będzie miała odpowiednią po temu siłę“.

Stwierdza następnie, że nawet po zdobyciu władzy proletariat będzie urzeczywistniał swe cele przez reformy. Jako przykład, jak aktualna walka o reformy wiąże się z przyszłym budownictwem socjalistycznym, podaje „kasy chorych“, których zakładanie pomoże w przyszłości w rozwoju opieki lekarskiej w socjalizmie.

Znamienny jest wniosek końcowy: „Dla różnych gadułów »walka o socjalizm« jest frazesem, który uwalnia ich od poważnej akcji społecznej, przygotowującej siły i warunki dla tej walki. Dla ludzi z poczuciem odpowiedzialności jest to gwiazda przewodnia, za którą idąc prowadzi się wielką pracę organizacyjną, uświadamiającą i twórczą na wszystkich polach“.

Charakterystyczne dla tego wyboru kierunku jest i stanowisko w sprawach sojuszników w partiach innych krajów.

Niedziałkowski, analizując sytuację w międzynarodowym ruchu robotniczym¹³⁸, słusznie stwierdza: „Idzie o to, czy socjalizm ma trwać wiecznie przy sztandarze nieubłaganej walki klasowej i radykalnej zmiany obecnego ustroju społeczno-gospodarczego i obecnej kultury mieszczańskiej, czy też przeobrazi się w stronnictwo powolnych i stopniowych reform społecznych, osiągalnych na drodze zasadniczego kompromisu ze współczesnym państwem i z całym współczesnym życiem“.

Ale jednocześnie autor wypowiada się zdecydowanie przeciw lewicy robotniczej, której zarzuca likwidację marksizmu. Najbliższa jest mu „lewica umiarkowana“. „Ludzie w rodzaju Hassego, Kautsky'ego, O. Bauera, Ferriego, Zinowiewa potrafili w sposób na razie najbardziej zado-

¹³⁷ R e s., *Na dziś i dla jutra*, J. R., nr 2, 13 I 1918, s. 2—4.

¹³⁸ M. R., *Wiosna Ludów*, J. R., nr 14 (13), 7 IV 1918.

walający połączyć ze sobą stanowisko klasowo-socjalistyczne i patriotyczne uczucia mas i potrzebę obrony ojczyzny“¹³⁹.

Do spraw dróg wiodących do socjalizmu wraca się wielokrotnie. Szczególnie do sprawy: reformy a taktyka rewolucyjna. I tak np. w artykule wstępnym numeru 25¹⁴⁰ mówi się, że jedną z przyczyn anarchii gospodarczej panującej w Rosji jest brak odpowiednio przygotowanych do kierownictwa państwem ludzi, i stwierdza: „I sprawdziła się głęboka myśl Marksa, powtarzana tylekroć przez jego uczniów, przez Bebla, Jauresa, Adlera, Bauera, Lenina wreszcie: proletariat ogromną korzyść odnosi z przebycia szkoły demokracji i wolności politycznej; nauka rządzenia dla robotników jest możliwa tylko w państwie prawdziwie demokratycznym. Wyobraźcie sobie, że rewolucja robotnicza wybuchła w Anglii. Niewątpliwie, machina państwowa, społeczna i gospodarcza, przechodząc do rąk towarzyszy angielskich, wychowanych przez trwający od dziesiątków lat masowy ruch polityczno-partyjny, zawodowy, współdzielczy, uległaby daleko mniejszemu uszkodzeniu, niż to się stało w Rosji“.

Już w tym cytacie dziwi stwierdzenie o przejmowaniu maszyny państwowej i wymienianie jednym tchem zestawu nazwisk ludzi, których opinie na dany temat w wielu wypadkach różniły się zasadniczo.

W dalszej części artykułu znajdujemy dość rewolucyjne określenie sytuacji: „I dlatego sądzimy, że okres następny, jaki nam przeżywać wypadnie, będzie okresem bezpośredniej walki o socjalizm“, ale wniosek, który wyprowadza się z tego stwierdzenia, jest dość zaskakujący: „A zatem rozwój społeczny pocznie biec naprzód o wiele szybciej niż poprzednio. Im bardziej zaś demokratyczną budowę Polski osiągniemy w dobie najbliższej, tym łatwiej przyjdzie zwycięstwo ostateczne. My nie uważamy, by za pomocą targów w parlamencie, szacherek wyborczych itp. można było poprawić radykalnie dolę mas pracujących, stworzyć nowe, sprawiedliwe życie. Ale pomimo to, że nie łudzimy się niczym, będziemy prowadzili bój o demokrację w Polsce, wierząc, że pośród następujących po sobie szybko okresów walki społecznej zdobycie demokratycznej Rzeczypospolitej jest etapem niezbędnym dla narodzin jasnego jutra“.

A więc mimo „rewolucyjnych“ sformułowań żadnych zmian w pepesowskiej taktyce — najpierw niepodległość, a potem socjalizm.

„Jedność“ krytykuje skład i pierwsze ustawy Rady Stanu¹⁴¹, zwłaszcza projekt ustawy sejmowej, a szczególnie dwuizbowość i ordynację wyborczą. Stwierdza pogorszenie projektu w porównaniu z opraco-

¹³⁹ Podobne poglądy wyraża ten sam autor w numerze 18.

¹⁴⁰ St., *Doświadczenia*, J. R., nr 25, 23 VI 1917.

¹⁴¹ J. R., nr 17, 7 VII 1918; nr 28, 14 VII 1918; nr 30, 28 VII 1918.

wanym przez Tymczasową Radę Stanu. Zamieszcza również oświadczenie Komisji Porozumiewawczej (PPS, SNN, PSL, ZSD) protestujące przeciw dwuizbowości¹⁴².

W piśmie krytykuje się poszczególne projekty przedstawiane na obradach Rady Stanu (np. w sprawie podwyżki komornego) i działalność gabinetu (zwłaszcza Ministerstwa Oświaty). Te ataki nie zmieniają jednak zasadniczej linii reprezentowanej przez PPS: stworzenia Państwa Polskiego, odrzucając przy tym drogę rewolucyjną.

Przy tego typu stosunku do zagadnienia ujęcia władzy i wobec jej założeń tworzonych przez burżuazję trudno się dziwić, że ataki na klasy posiadające nie wychodzą poza przytoczone już ogólne sformułowania, a krytyce ich stronnictw nie są w zasadzie poświęcone artykuły zasadnicze, polemizuje się zaś z nimi i ich prasą głównie w rubrykach redakcyjnych.

Na tym tle rzadko występują artykuły, u podstaw których leży głębsza analiza sytuacji w tej dziedzinie, takie jak artykuł *Pasywiści i aktywiści* Jerzego Sochackiego¹⁴³.

Autor stwierdza w nim wyraźnie, że współczesne społeczeństwa kapitalistyczne dzielą się na 2 obozy: obóz różnych ugrupowań burżuazyjnych i obóz walczącego proletariatu. Wskazuje, że między aktywistami i pasywiistami są jedynie różnice taktyczne, i pisze: „Klasa robotnicza pamiętać winna, że jedni i drudzy są jej klasowymi przeciwnikami, z którymi toczyć powinna nieubłaganą walkę o to, czy jutro ma przynieść ludowi nowe kajdany, czy też prawdziwe wyzwolenie. W walce tej skupienie wszystkich świadomych żywiołów proletariackich, mających jasny cel polityczny przed sobą, jest palącą koniecznością. A tak jak nasza rodzima burżuazja rachuby swe opiera na pomocy klas posiadających innych państw, tak też proletariats polski tylko w łączności z robotnikami innych krajów osiągnąć będzie mógł swe wielkie cele polityczne i społeczne“.

Artykuł ten ginie jednak wśród powodzi frazesów oraz mało istotnych polemicznych uwag. Jest tak, mimo że pismo dostrzega niejednokrotnie konsolidację sił burżuazji.

Nie ulega zmianom stanowisko PPS wobec stronnictw lewicy robotniczej. Jej walkę z nimi ułatwiały z pewnością błędy popełniane przez tamte partie w ujęciu kwestii narodowej. Tak jak i w poprzednim okresie, pismo pełne jest apelów do jedności, przy czym często utrzymywanych w tonie: wpłynicie na swych kierowników albo porzucicie ich¹⁴⁴.

¹⁴² J. R., nr 30, 28 VII 1918.

¹⁴³ J. R., nr 15, 14 IV 1918.

¹⁴⁴ Np. O g r o d n i k, *Grupki polityczne czy jedna organizacja*, J. R., nr 1, 6 I 1918.

Krytykuje się głównie za inny od PPS stosunek do sprawy niepodległości.

Szczególnie ostro polemizuje Perl¹⁴⁵ z hasłem połączenia Polski z rewolucyjną Rosją. Adresatem jest tu jak i poprzednio głównie PPS-Lewica, do której członków również i Napiórkowski zwraca się w sposób bezpośredni¹⁴⁶: „W ruchu socjalistycznym u nas dwie ideologie walczą ze sobą: z jednej strony program pepesowy — socjalistyczno-niepodległościowy, z drugiej strony — program esdecki, »autonomiczny«. Dzisiaj każdy członek »Lewicy« musi z całą świadomością pomiędzy tymi dwoma programami wybierać“.

Do tez tych wraca „Jedność“ w numerze 20 (19), gdzie zarzuca się PPS-Lewicy niejasność programu¹⁴⁷. Z dużą radością pismo wita powstanie opozycji w szeregach łódzkiej organizacji PPS-Lewicy¹⁴⁸. Napiórkowski ocenia szeroko sytuację¹⁴⁹ i wyraża pewność, że wypadki „odbiją się głośnym echem“.

Daleko mniej częste i agresywne są ataki na NZR, o którym pisze się, że jest „narzędziem prawicy“, a jego zadaniem „zwalczanie kierunku socjalistycznego w interesie politycznym burżuazji“¹⁵⁰. Nie w tę stronę jest jednak skierowane główne ostrze walki.

PPS nadal bardzo wyraźnie realizuje swą koncepcję jedności na terenie związków zawodowych. Wobec związków pozostających pod wpływem SDKPiL czy PPS-Lewicy (np. Rada Związków i Stowarzyszeń w Łodzi), nawet gdy podejmują one akcje, których słuszności „Jedność“ nie może zaprzeczyć, stwierdza się: „Związki te uważane będą przez nas za partyjne i odpowiedni protest wniosą towarzysze nasi do Zarządów Związków¹⁵¹“.

Natomiast wobec związków opanowanych przez PPS (co wykazuje zarówno skład władz, jak i prowadzona przez nie polityka) stosuje się inną miarę. W odpowiedzi na zarzuty, że KCZZ jest związana z PPS, zamieszcza się obłudne oświadczenie związków należących do KCZZ, które stwierdza: „Komisja Centralna Związków Zawodowych jest organizacją klasową, lecz bezpartyjną, z żadną partią polityczną nie związaną ani więzami natury organizacyjnej, ani ideologicznej¹⁵²“.

¹⁴⁵ Res., *Objawienie esdecko-lewicowe*, J. R., nr 5, 2 II 1918.

¹⁴⁶ Stefan, *W sprawie zjednoczenia socjalistycznego*, J. R., nr 14 (13), 7 IV 1918.

¹⁴⁷ *Smętna historia*, J. R., nr 20 (19), 19 V 1918.

¹⁴⁸ Na marginesie można zauważyć, że nic natomiast nie pisze się o fermencie we własnych szeregach, a zwłaszcza w warszawskiej organizacji.

¹⁴⁹ J. R., nr 25, 23 VI 1918.

¹⁵⁰ J. R., nr 27, 7 VII 1918.

¹⁵¹ J. R., nr 49, 1 XII 1917, s. 6.

¹⁵² J. R., nr 2, 13 I 1918, s. 5.

Związkom pismo poświęca wiele miejsca. Jeden z numerów przynosi specjalny dodatek „Sprawy Zawodowe“. Gdy zbliża się chwila historycznych rozwiązań, związki stosują zgodną z linią PPS taktykę — zwalczania Rady Regencyjnej i Rządu, choć mimo zapewnień o „bezwzględnej walce“ uczestniczą w konferencjach organizowanych przez te instytucje. Programowy artykuł¹⁵³ określający aktualne zadania związków wskazuje głównie na sprawy organizacyjne: odbudowę rad związkowych, centralizację ruchu ochrony pracy, uruchomienie przemysłu i robót publicznych oraz walkę u boku partii socjalistycznych o żądania polityczne. A więc i przed masową organizacją klasy robotniczej nie wysuwa się żadnych rewolucyjnych zadań. Podobnie nie mówią nic o tym zamieszczone w kolejnym numerze materiały KCZZ¹⁵⁴.

O tym, jak wielką wagę przykładają PPS do pracy masowej, może świadczyć nasilenie na łamach pisma tematyki spółdzielczej oraz otwarcie dodatków: „Sprawy Kobiety“ i „Sprawy Wiejskie“. Kwestia rolna zajmuje zresztą dużo miejsca i na normalnych łamach pisma. Poświęca się jej szereg artykułów. Są one poświęcone głównie popularyzacji pepsowskiego programu rolnego, a zwłaszcza sprawie robotników rolnych i reformy rolnej. Przeprowadza się przy tym porównanie i polemiki z programem ludowców, podkreślając większą rewolucyjność programu PPS (ziemie obszarne na własność narodu i dzierżawy spółkom i związkom bezrolnym).

Jeden z ostatnich numerów przynosi opracowany przez Radę Partijną na podstawie zaleceń XIV Zjazdu program rolny PPS w pełnym brzmieniu¹⁵⁵.

Nie zmienia się pogląd na tradycje. Kościuszko, „Proletariat“, wspomnienia z walki PPS przed i w czasie 1905 roku — to częste tematy odcięcia literackiego. Nie ulega przewartościowaniu stosunek do Piłsudskiego, co znajduje swój wyraz zarówno w opisach manifestacji z 10 listopada 1918 r., jak choćby i w *Jubileuszowym kalendarzu robotniczym na rok 1918*, gdzie życiorys Piłsudskiego jest zamieszczony tuż po życiorysie Marksa, a przed życiorysem Waryńskiego, Limanowskiego, Okrzei.

Warto jeszcze wspomnieć, że nasila się informacja o sytuacji w Galicji, a szczególnie o pracach PPSD, przy czym poza jednym (cytowanym już) wypadkiem komentuje się je w sposób pozytywny. Znamienne jest jednak, że sprawozdawca z XIV Kongresu PPSD¹⁵⁶ (Zaremba?) mimo

¹⁵³ Sewerski, *Zadania związków zawodowych w chwili przełomu*, J. R., nr 43, 27 X 1918.

¹⁵⁴ J. R., nr 44, 3 XI 1918, s. 7—8.

¹⁵⁵ J. R., nr 45, 10 XI 1918.

¹⁵⁶ J. R., nr 22, 2 VI 1918, nr 25, 23 VI 1918.

pozytywnej oceny wyników Kongresu stosunkowo dużo miejsca poświęca sprawom opozycji, jaka występowała na nim.

Na zakończenie wypada powiedzieć jeszcze o tym, jakie stanowisko zajmowała „Jedność“ w ostatnim okresie przed uzyskaniem niepodległości, kiedy zarówno w kraju, jak i w państwach zaborczych narastała sytuacja rewolucyjna¹⁵⁷.

Przy upadku gabinetu Steczkowskiego i powołaniu nowego — Kucharzewskiego podkreśla się, że są to zmiany, które proletariats właściwie mało obchodzą, gdyż gabinet „jest tylko widmem“; są to zmiany „ludzi, lecz nie polityki“¹⁵⁸.

Gdy Rada Regencyjna zapowiada zwołanie Konstytuanty, „Jedność“ wypowiada się przeciw zwołaniu jej na zasadach ustalonych przez Radę Stanu, ale jako wnioski wysuwa nic nie znaczące ogólności¹⁵⁹. Podobnie nic nie wnoszący w sprawach zasadniczych, a tylko pełen frazesów o „rumowiskach“, „gruzach“, „burzach“, „nowym życiu“ jest artykuł omawiający upadek Rady Stanu¹⁶⁰. Oczywiście nie brak w nim stwierdzeń, że to właśnie taktyka PPS doprowadziła do jej upadku.

Ostatni gabinet, Świeżyńskiego, wita się stwierdzeniami: „W chwili gdy przez cały świat idzie potężna fala ludowa, rządy obejmują w Polsce żywiły społecznie zachowawcze, politycznie nacjonalistyczne. Odpowiedzialność za następstwa spadnie całkowicie na tych, którzy »niczego się nie nauczyli i o niczym nie zapomnieli«“¹⁶¹.

W numerze następnym podkreślano klasowy charakter rządu i oceniano fakt jego stworzenia jako „łabędzia pieśń“¹⁶². Ale i tu nie wychodzi się poza frazesy o godzinie, „która wybije“, o tym, że „ludzie nowi muszą, prowadząc za sobą masy pracujące, śmiałą ręką sięgnąć po rudel historyczny“. Pada raz sformułowanie o „rządzie ludowym“, w innym artykule tego numeru mówi się o walce z rządem Świeżyńskiego¹⁶³. Proklamację rządu Świeżyńskiego z 3 listopada, obwieszczającą republikę uznaje się za oszustwo¹⁶⁴, potępiając jednocześnie ostro Radę Regencyjną.

W związku ze zmianami w sytuacji międzynarodowej sprawa przyszłości Polski zbliża się coraz szybciej do rozwiązania. Na miesiąc przed

¹⁵⁷ Porównaj memoriał MSW przytoczony przez H. Jabłońskiego, op. cit., s. 644.

¹⁵⁸ *Kryzys ministerialny*, J. R., nr 37, 15 IX 1918.

¹⁵⁹ *O Konstytuancie*, J. R., nr 41, 13 X 1918, s. 1.

¹⁶⁰ *Co zię, to w gruzy*, J. R., nr 41, 13 X 1918, s. 1—2.

¹⁶¹ J. R., nr 42, 20 X 1918, s. 8.

¹⁶² St. Krzycki, *Łabędzia pieśń*, J. R., nr 44, 3 XI 1918.

¹⁶³ W. Kielecki, *Pod cudzą firmą*, tamże, s. 2—3.

¹⁶⁴ *Reakcja podkopała reakcję*, J. R., nr 45, 10 XI 1918.

zakończeniem wojny Hołówko pisze:¹⁶⁵ „Bronienie zaś niepodległości politycznej socjaliści wszystkich krajów uważali za jedno z najważniejszych zadań klasy robotniczej, widząc w niepodległości jedną z najważniejszych i najniezbędniejszych podstaw w walce klasy robotniczej o jej prawa“.

Zaremba zaś pisze: „Ale narody nie stanowiły dotąd o prowadzeniu wojny, narody, a lud pracujący przede wszystkim, nie decydowały o jej trwaniu i sposobach zakończenia“¹⁶⁶. Obaj autorzy natomiast zgodnie stwierdzają, że w warunkach obecnych lud, międzynarodowy wysiłek proletariatu zadecyduje o losach wojny, przy czym Zaremba uważa, że z pokojem są nierozzerwalnie związane zmiany sił w społeczeństwie i jednocześnie z nimi zmiany w „maszynerii państwowej“.

Zabiera głos na łamach pisma CKR PPS¹⁶⁷. Po określeniu przełomowego znaczenia chwili, przypomnieniu tradycji i potępieniu „nieodpowiedzialnej gadaniny esdecko-lewicowej“ CKR wyklada swój program: „Idą dni nasze, dni zwycięstwa. Rozpoczynamy ostatnią, być może, wojnę o socjalizm, o zniesienie ustroju kapitalistycznego. Niepodległa i zjednoczona Republika Ludowa będzie punktem wyjścia dla zdobycia socjalizmu. Konstytuanta będzie próbą sił ludowych. Konstytuanta ułatwi zorganizowanie i rozkołysanie mas“.

A więc jak najbardziej oficjalne utrzymanie dotychczasowego stanowiska. Mimo że w tym samym numerze zamieszczą się artykuł Libkinda¹⁶⁸, z którego tezami redakcja zgadza się widocznie¹⁶⁹.

Libkind po analizie układu sił politycznych widzi, że władza przypadnie burżuazji, i stwierdza: „Burżuazja polska jeszcze nie rządziła. Dopiero gdy jej rządy wykażą całkowitą bezsilność w sprawach rozwiązania kwestii społecznej, wtedy wybije godzina rządów socjalistycznych. Niemożność radykalnego rozwiązania sprawy społecznej przez burżuazję sprawi, że rządy spadną socjalistom do rąk jak dojrzały owoc. A teraz się nie spieszą, nie będą swoim udziałem w rządach klas posiadających nadawać im powagi i znaczenia. Niech teraz burżuazja sama się skompromituje. Nasze czasy nadejdą“. Komentarz w sprawie rządów spadających „socjalistom do rąk jak dojrzały owoc“ jest chyba zbędny.

Teza o konieczności oddania władzy burżuazji, by mogła się skompromitować, powtarza się w artykułach następnych. Gazeta wypowiada się

¹⁶⁵ T. H., *Na przełomie*, J. R., nr 41, 13 X 1918.

¹⁶⁶ Andrzej Czarński, *Pokój*, tamże.

¹⁶⁷ *Manifest Centralnego Komitetu Robotniczego*, J. R., nr 42, 20 X 1918.

¹⁶⁸ W. Kielecki, *Dziś — jutro — w niedalekiej przyszłości*, J. R., nr 42, 20 X 1918.

¹⁶⁹ Notka redakcyjna brzmi: „Umieszczając z przyjemnością artykuł tow. Kieleckiego, zastrzegamy się, że do sprawy przyszłości PSL powrócimy jeszcze“.

w artykule wstępnym za konstytuanta, a przeciw wezwaniom PPS-Lewicy do walki o dyktaturę proletariatu¹⁷⁰. Charakterystyczne jest, że dla udowodnienia swej tezy mówi się o wyzyskaniu doświadczeń bolszewickich i konieczności uniknięcia błędów rewolucji rosyjskiej. W tym samym numerze czytamy w oświadczeniu CKR: „PPS uważa za najpilniejszą potrzebę kraju zwołanie konstytuanta na zasadzie pięcioprzymiotnikowego prawa głosowania“.

Jakichkolwiek wezwań do bezpośredniej walki o władzę nie znajdujemy nawet w pierwszych dniach listopada. I tu nie wychodzi się poza ogólniki w rodzaju „robotnik wie“, „nie da się zbałamucić“, „nowe życie idzie“ itp. Dopiero po utworzeniu rządu lubelskiego¹⁷¹ wzywa się (i to w małej, nie umieszczonej na czołowym miejscu notce) do jego obrony. W tym samym numerze o powstających radach robotniczych znajdujemy dosłownie 7 wierszy, i to nic nie mówiących o ich roli, a tylko o tym, że zwycięża w nich PPS. Natomiast dużo miejsca zajmuje opis manifestacji PPS w dniu 10 listopada, przy czym, jak z treści wynika, była to właściwie manifestacja na cześć Piłsudskiego.

PPS wraz z uzyskaniem niepodległości wchodzi w nowy okres swego działania. Nie towarzyszy mu już w nim „Jedność Robotnicza“. Jej miejsce zajmuje pismo codzienne „Robotnik“. Ostatni, 46 numer „Jedności“ wychodzi z datą 17 XI 1918 r.

ZAKOŃCZENIE

Jak podkreśliłem już we wstępie, nie było mym zamierzeniem dokonanie pełnej oceny pisma. Przeprowadzona przeze mnie analiza dotyczyła niektórych tylko problemów występujących na łamach „Jedności“. Chodziło mi jednak o to, by na podstawie omówienia tekstów dotyczących najważniejszych spraw okresu dać charakterystykę pisma opartą nie tylko i nie przede wszystkim o formalne wyliczenie pozycji czy autorów, ale zawierającą i ocenę merytoryczną.

Przeprowadzona ocena niektórych problemów prezentowanych i oświetlanych w gazecie wskazuje wyraźnie, jaką rolę odegrała „Jedność Robotnicza“. Była trybuną, z której kierownictwo PPS prezentowało swe poglądy, czynnikiem pomagającym mobilizować wokół nich masy.

Gdy patrzymy na „Jedność Robotniczą“ w całokształcie jej rozwoju, to w poszczególnych okresach zwracają uwagę zmiany następujące w linii pisma, zgodne zresztą ze zmianami w stanowisku kierownictwa PPS.

I tak w okresie pierwszym widzimy wyraźnie, jak pismo propaguje

¹⁷⁰ *Konstytuanta a dyktatura*, J. R., nr 43, 27 X 1918, s. 1—2.

¹⁷¹ *Rząd Ludowy*, J. R., nr 46, 17 XI 1918.

jako główny cel walki stworzenie przez udział w wojnie imperialistycznej i w oparciu o mocarstwa centralne niepodległego Państwa Polskiego, nie precyzując bliżej jego społecznej treści, a w każdym razie odkładając rozwiązanie kwestii społecznej na później. Zgodnie z tą koncepcją PPS realizuje politykę piłsudczyzny, a w samym piśmie wpływy piłsudczyków też są znaczne. Okres ten w piśmie cechuje nacjonalizm, mający swój wyraz m. in. w antyrosyjskości. Hasło jedności robotniczej zawarte w tytule rozumie się jako zdobycie hegemonii w ruchu robotniczym przez PPS i eliminację innych stronnictw.

W okresie następnym (listopad 1916 — luty 1917) zachowuje się zasadnicze stanowisko w wielu podstawowych sprawach, jak np. sprawa jedności klasy robotniczej, stosunek do okupanta — czego wyrazem było choćby entuzjastyczne przyjęcie aktu 5 listopada. Jednocześnie więcej uwagi poświęca się sprawom ekonomicznym, mocniej akcentuje się problemy społeczne i niezależność PPS.

Dalsze zmiany następują w następnym okresie (luty 1917 — listopad 1917). Dominują w piśmie sprawy rewolucji rosyjskiej i stosunku do niej. Rewolucja traktowana jest jako czynnik zewnętrzny, mający duże znaczenie międzynarodowe, ale nie odnoszący się bezpośrednio do Polski. Jednocześnie następuje wyraźna radykalizacja stanowiska w wielu sprawach, podkreślanie odrębności i klasowości polityki partii. Nie ocenia się jednak w sposób krytyczny uprzedniego stanowiska. Przeciwstawia się aktualne postępowanie jako wynikające z poprzedniego, a nawet tam, gdzie występuje wyraźne bankructwo, jak w wypadku Tymczasowej Rady Stany, uzasadnia się zmianę stanowiska rozwojem sytuacji itd.

I w tym, i w ostatnim okresie (listopad 1917 — listopad 1918) pismo propaguje nadal dawną koncepcję PPS — najpierw niepodległość, później socjalizm. Z pełną świadomością oddaje się przy tym zasadniczą rolę w tworzeniu przyszłego Państwa Polskiego w ręce czynników reakcyjnych. Odrzuca się możliwość wyjścia rewolucyjnego z sytuacji, jednoczesnego rozwiązania kwestii narodowej i społecznej.

Zwycięstwo rewolucji socjalistycznej w Rosji i jej promieniowanie na inne kraje, jej oddźwięk w Polsce, rewolucjonizowanie się mas w kraju, w tym z pewnością i pepesowskich szeregów — powodują jednak dalsze zmiany w polityce PPS i, co za tym idzie, w treści pisma. Wyraża się to przede wszystkim w radykalizacji haseł i języka, w ostrzejszym podkreśleniu klasowości stanowiska. Wynika to częściowo z polaryzacji stanowisk w samej partii (i w redakcji, Sochacki—Niedziałkowski—Perl), a częściowo jest po prostu dostosowaniem się działaczy do zmienionej sytuacji.

Nie zatrzymywałem się szerzej nad pomocą pisma w działalności organizacyjnej i masowej partii, takiej jak sprawa związków zawodowych czy praca wśród chłopów. Działalność ta była stale rozszerzana na inne warstwy (kobiety, młodzież, spółdzielcy).

Przez cały czas wychodzenia pismo zajmuje jednoznaczne stanowisko wobec stronnictw i pism lewicy robotniczej — konsekwentnie utrzymywanej wrogości.

Przytoczone przeze mnie omówienie podstawowych kierunków pisma w poszczególnych okresach (za ich cezury uznałem daty przyjęte obecnie przez historyków PPS, m. in. Henryka Jabłońskiego w jego pracy) ze względu na swą objętość nie mogło nawet fragmentarycznie potraktować niektórych istotnych zagadnień i być może nie jest wolne od uproszczeń. Nie było jednak moim zadaniem przedstawienie pełnej linii rozwojowej pisma. Nie byłoby to zresztą możliwe w przyjętych ramach artykułu.

Chodziło mi jedynie o przedstawienie elementów oceny merytorycznej. Wydaje mi się, że wystarczą one dla określenia roli, charakteru i miejsca „Jedności“, pisma Polskiej Partii Socjalistycznej, spełniającego rolę jednego z jej podstawowych oręży w walce o masy w niezwykle istotnym dla polskiego ruchu robotniczego i narodu okresie.